

NAFTA I GAZ
CHEMIA
FARMACJA
PAPIER
DALIWA
CERAMIKA
SZKŁO



WARSZAWA
1
380 ROK XXXI
STYCZEŃ
2022

SEKRETARIAT PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

⊙ Cenzura made in France ⊙ Rada KSPCh w Rzeszowie ⊙ Sekretariaty Branżowe i Regiony ⊙ Rok bez podwyżek w Grupie Azoty ⊙ Rada Krajowej Sekcji GNiG w Złockiem ⊙ Gwarancje dla pracowników Lotosu podpisane ⊙ Czujemy chemię do Europy ⊙ Nasza Historia... Obóz w Rawiczu ⊙ PIT-2 a zmiany ⊙ Nowe L-4 ⊙ Roberto Saviano - Gomorra ⊙

O czym pisać na progu Nowego Roku?

Tematów do podsumowania nie brakuje: pandemia, granica, Unia Europejska, niekończąca się wojenka polsko-polska, gorący temat Nowego Ładu... Cokolwiek bym ruszył to mogę się narazić bo wszystko jest „pół-na-pół”. W miarę bezpiecznie można pisać o „zielonym ładzie”, bo skutki (nie tego co było, ale tego co będzie) odczuje każdy.

W kolejce kasjerka mówi starszej kobiecie: - *Powinna pani przynieść własne torby na zakupy, bo te plastikowe torby nie są ekologiczne!* Starsza pani przeprosiła i odpowiedziała:

- Za moich czasów nie było takiego „zielonego ładu”.

- *Dlatego mamy dzisiaj problem, bo tamto pokolenie nie dbało o środowisko.*

- Masz rację - odpowiedziała pani. Nasze pokolenie nie dbało odpowiednio o środowisko. W sklepie zwracano szklane butelki po mleku, napojach gazowanych i piwie skąd zabierano je z powrotem do fabryki, gdzie zostały umyte i wysterylizowane, zanim użyli ich raz po raz. Funkcjonowały skupy butelek i słoików. Dzieciarnia szkolna zbierała szkło, myła i miała na słodczyce.

W naszych czasach naprawdę nie dbaliśmy o środowisko. Pieluchy się prało a suszyły je wiatr i słońce. To była nasza energia odnawialna.

Mieliśmy w domu tylko jeden telewizor i radio, które się naprawiało. Nie, jak teraz, jeden telewizor wielkości stadionu do każdego pokoju, który jak się zepsuje wyrzucacie byle gdzie.

Kiedy wysyłaliśmy pocztą coś kruche, to żeby to spakować, używaliśmy starych gazet, a nie plastikowych baniek i styropianowych kulek, których degradacja zajmie 500 lat.

W naszych czasach nie mieliśmy kosiarzek benzynowych - były mechaniczne i ręczne kosy, do których używaliśmy mięśni. Ćwiczenia były niesamowite i nie musieliśmy chodzić na siłownię, żeby utrzymać formę.

Piliśmy wodę prosto z kranu, a nie z plastikowych butelek i kubków, które teraz wypełniają oceany. Na zakupy chodziliśmy z siatkami sznurkowymi, tekstylnymi, które się używało aż do zderzenia.

Kartki papieru wykorzystywaliśmy do ostatniego miejsca a każde urządzenie miało szczegółową instrukcję w języku polskim. Teraz do młynka do kawy potrzebujecie wielojęzycznego opisu bezpieczeństwa w formie grubej książki żeby młynka nie jeść. Gigantyczne ilości paragonów z papieru termoczułego - niezniszczalnego - zalewają ulice i place. I wszystko, nawet kilka zdań musicie drukować na kartce A4.

Nie było „zielonego ładu” - wsiadaliśmy do tramwaju czy autobusu, jeździło się na rowerach lub szło pieszo do szkoły zamiast korzystać z rodziców jako taksówki.

Czy to nie niesamowite, że obecne pokolenie tyle mówi o „środowisku”, ale nie chce z niczego rezygnować i nie myśli o życiu z odrobiną jak za moich czasów!?

Z roku na rok coraz bardziej odczuwamy „presję klimatyczną”. Dziwne, że ta presja jest sprowadzana głównie na kraje postsowieckie, bo to byłe sowieckie kolonie mają się pozbywać węgla i zastępować go gazem. Okazuje się, że nawet nie tak dawno propagowany „ekogroszek” też jest węglem i już jest „be!”

Jaśnie Oświecone kraje starej Unii tylko czekają aż polikwidujemy nasze kopalnie i zapiszemy się na rosyjski gaz sprzedawany przez Niemców i uzależnimy naszą energetykę od różnych „nordstrimów”. Wtedy – być może – uruchomimy swoje kopalnie a my zostaniemy z tym gazem, jak Himilbach z angielskim... I będziemy głowić się nad znanymi z niedalekiej przeszłości pawlakowymi kontraktami „bierz lub płac”. Bo na kogo, jak na kogo, ale mając w pamięci przekręt jałtański, to na uczciwość i dobre serce „aliantów” jakoś nie liczę. 

Michał Orlicz





Śmietnik miesiąca

Ursynowski odcinek Południowej Obwodnicy Warszawy gościł już ponad pół miliona kierowców. Jak informuje GDDKiA są kierowcy, którzy wysiadają tam z aut i próbują stanąć na głowie lub organizują sesje zdjęciowe.

⊙ Rząd przekonuje, że do drożyzny trzeba się przyzwyczaić, i... ceny gazu to efekt nieroztropnej, głupiej polityki UE. A nie taniej będzie z tej Unii się wyszłiznąć?

⊙ Cytat miesiąca: *Gdyby szczepionka była skuteczna to by ją Morawiecki opodatkował, a nie rozdawał za darmo.*

⊙ Sondaże. IBRIS: Ponad połowa Polaków deklaruje gotowość przyjęcia na Wigilię uchodźcy lub migranta. Chętniej zrobiliby to niewierzący niż wierzący. Onet: Nowy sondaż CBOS - PiS z największym poparciem, KO zyskuje. Chwilę po tym: doRzeczy: Według CBOS obóz rządowy traci poparcie. I dalej: Polska nie zapłaci kar za Turów. Rząd odpowiada na doniesienia Onetu. Chwilę po tym: Nieoficjalnie: rząd gotowy zapłacić ponad 200 mln zł kary za kopalnię Turów. Idzie zgłupieć, albo zaszyć się w lesie...

⊙ Na terenie Tower of London doszło do incydentu. Małe dziecko zostało przewrócone przez maszerującego żołnierza Brytyjskiej Gwardii Królewskiej. Wiadomość godna rozpowszechnienia, bo nie ma nic ważniejszego. Albo to: Jeden z mieszkańców Auckland w Nowej Zelandii miał w uchu przez kilka dni karalucha. Karaluch nie przeżył. Świat musi o tym wiedzieć!

⊙ Belgijska stacja antarktyczna Princese-Élisabeth wdrożyła surowe zasady, aby uniknąć infekcji, ale i tak co najmniej 16 z 25 pracowników uzyskało pozytywny wynik testu na obecność koronawirusa. Na podwórko można wychodzić?

⊙ „Sylwester marzeń” w Zakopanem. Hejt-Stop donosi, że TVP i Jacek Kurski powinni ponieść konsekwencje prawne za brak maseczek i dystansu. Kurski na to: 30 tys. osób które weszło w tę strefę imprezy masowej, wszyscy mieli paszporty covidowe. Tylko 250 osób mogło być niezaszczepionych, ale to przecież na tym powietrzu zupełnie zginęło w tłumie. Wszyscy byli zaszczepieni albo pokazali paszporty covidowe. Legitymował osobiście, czy wynajął gimnazję?

⊙ Zwłoki arcybiskupa Desmonta Tutu zostaną poddane akwamacji. Kremacja już nie jest eko – teraz eko jest ugotowanie w roztworze sodu kaustycznego...

⊙ Współzałożyciel BioNTech, Ugur Sahin, potwierdza, że nie zaszczepił się ponieważ nie może tego zrobić z „powodów prawnych”, które zobowiązują go do zapewnienia z jego strony zachowania ciągłości pracy firmy... Podobno warunkiem istnienia dyktatury jest ciemnota ludu.

⊙ Odkryty w grudniu w Marsylii nowy wariant koronawirusa, nazwany IHU, jest bardziej odporny na szczepionkę i bardziej zakaźny niż wersja wyjściowa wirusa – uważają francuscy naukowcy. Ale już depcze mu po piętach deltakron... I co? I HU?

⊙ Nowy York lata 20. Tak sekretarki organizowały sobie lunchy: każda dawała dolara i jedna brała na siebie cały tydzień. Kupowały najlepszą gotowaną szynkę w delikatesach po 35 centów za funt. Ówczesne 20 milionów USD to teraz 400 milionów. I kto tu narzeka na inflację?

⊙ Nowy minister ds. europejskich Czech Mikuš Bek stwierdził, że w Polsce i na Węgrzech naruszana jest praworządność, co może negatywnie przełożyć się na współpracę w ramach Grupy Wyszehradzkiej. A nowy rząd czeski chce podpisywać umowę ws. Turowa... Czeski film.

⊙ Opisywana historia miała miejsce w stanie Bihar w Indiach - Mandal przyjął 11 dawek szczepionki. BBC donosi, że Mandal poinformował, iż szczepionki przeciw COVID-19 pomagały mu „zachować zdrowie”. Mężczyzna zaznaczył ponadto, że po wstrzyknięciu tyłu dawek nie pojawiły się u niego żadne negatywne skutki.

⊙ Wojewoda na olsztyńskim opublikował ogłoszenie, że szuka lekarzy / lekarzy dentyistów do stwierdzania zgonów pozaszpitalnych. Chce płacić średnio 1500 zł. od denata. Tak dużo przypadków? Tak mało lekarzy? A może przychodnie i szpitale za ciasne?

⊙ Jarek wyrzucił Olę z czwartego piętra, bo dziewczyna nie zgodziła się na seks. Ola nie przeżyła upadku. Sąd: Nie chciał zabić. Może jakby wyrzucił ją z piątego?

⊙ Zdaniem ukraińskiego ministra spraw zagranicznych Dmytro Kuleby, rosyjskie żądania zagrażają międzynarodowemu bezpieczeństwu. Czas nazwać rzeczy po imieniu. Putin wymaga od USA, NATO i UE uznania strefy wpływu Rosji, do której należałyby suwerenne sąsiednie państwa. Jafta+, jak prorokował śp. Lech Kaczyński?

⊙ Lech Wałęsa przekonuje, że został bankrutem. Narzeka, że w święta Bożego Narodzenia na wigilijnym stole miał „jednego śledzia na cztery osoby”. Były prezydent przyznał, że nie liczy na prezenty. Pytanie: co się stało? Ułaskawiłem „Słowika” bo podpisał się parę klechów, to ja też. Ale za darmo, bo podsunęli dokumenty, wzięli kasę a z nim się nie podzielili...

⊙ Sejmowa komisja zdrowia: PiS zagłósował za przymusem pośrednim wyszczepiania ludzi, ale zwolnił z tego obowiązku posłów i senatorów. Posłowie boją się szczepień do których sami zmuszają! A wszystko zaczęło się od tego, że wmówili ludziom zdrowym chorobę bezobjawową i z tego powodu przestali leczyć ludzi chorych objawowo?

⊙ Morawiecki: *Te produkty, które są na stawce VAT 5 proc., zostaną objęte obniżką do 0 proc. To oznacza, że wszyscy, którzy handlują tymi produktami, powinni obniżyć ceny na te artykuły* - mówił. Ostrzegał handlowców przed próbą zarabiania na obniżce VAT i zapewnił, że wszystkie mechanizmy po stronie państwa zostaną uruchomione. Nawet niemiecki Bild o tym napisał. Co na to handlarze? Obniżka stawki VAT nie powstrzyma wzrostu cen z uwagi na koszty produkcji i galopującą inflację, może tylko ten wzrost cen nieco spowolnić...

⊙ Korea Północna wprowadziła powszechny obowiązek gnojówkowy. W grudniu i styczniu pracownicy fabryk i przedsiębiorstw mieli za zadanie dostarczyć 500 kg obornika na osobę. Pytanie, czy można dostarczać codzienny uropek w reklamówkach?

⊙ Ministerstwo Zdrowia ostrzega: 48 000 osób umiera każdego roku z powodu pasożytów! Zarażonych jest aż 97 proc. osób! Jak „wypędzić” tych „morderców”? Najlepiej wyszczepić!

⊙ Polski Ład to bardzo duży program zawierający ogromne rozwiązania legislacyjne i ustawowe. Wszelkie niedopatrzienia trzeba jak najszybciej poprawić - stwierdził w niedzielę w Zakopanem Andrzej Duda. Pałac prezydencki wejdzie do gry?

⊙ Pegasusem w Brejzle! Nie wyszło kilka lat temu z zamachem na niego szaleciem Toi-Toi, to jakoś o sobie przypomnieć trzeba. Dzielnie wspiera go żona.

⊙ Przypuszczalnie nawalony Sienkiewicz do Budki: - Borys pomóż mi wyjaśnić jak to było z tą spaloną budką...

⊙ Alkohol tylko dla zaszczepionych?! Prof. Horban: *To mogłoby przynieść pewien efekt...* 13 członków rady zrezygnowało bo byli przeciw?

⊙ Polscy „turyści” spadają w Tatrach jak dojrzałe gruszki, coraz częściej po lasach i parkach spacerowicze znajdują trupy, pościągają kasują samochody i ludzi... Coś z głowami nie tak?

⊙ Po drastycznej podwyżce mandatów za debilną jazdę rząd przewiduje wpływy do budżetu na poziomie 4 miliardów złotych. Sami nie wierzą w skuteczność? Polski szofer zapłaci każdą cenę za możliwość pozapie...ania. ■ **MORS**

NSSZ „Solidarność” nie ugnie się pod presją francuskich lewackich związków zawodowych. O przyszłość NSZZ „Solidarność” spokojny jest Jan Mościński. - Tego związku nie złamała Służba Bezpieczeństwa. Nie zatopiła go komunistyczna agentura. Przez 40 lat związek opierał się każdej władzy. Tak będzie i teraz. I z tej batalii związkowcy wyjdą mocniejsi - mówi poseł PiS.

Francuscy działacze zarzucają oni „Solidarność”, że nie angażują się w obronę środowisk LGBT, nie godzą się na przyjmowanie migrantów, krytykują wywiad z francuską polityk Marine Le Pen w „Tygodniku Solidarność”. Uważają oni, że NSZZ „Solidarność” agituje na rzecz Erica Zemmoura, prawicowego kandydata na prezydenta Francji. Francuzi twierdzą, że Eric Zemmour i Marine Le Pen prowadzą działalność antyzwiązkową. Poparli ich także związkowcy z Hiszpanii i Włoch. „To zdrada walki, którą nasz związek prowadził wraz z wami 40 lat temu. Nie rozumiemy, co się stało z Solidarnością” - zawarł w swoim liście do Piotra Dudy, szefa NSZZ „Solidarność”, Laurent Berger. Francuskie związki domagają się od władz EKZZ wszczęcia wobec „Solidarność” procedury wynikającej z art. 4 statutu organizacji, a więc wykluczenia jej z szeregów organizacji.

- Nikt nie może nam mówić, co mamy robić, a czego nie. Nie można nam dyktować, z kim mamy się spotykać, a kogo mamy unikać. Polska jest krajem wolności słowa. Jesteśmy związkiem niezależnym. Jeżeli Francuzi doprowadzą do tego, że poniesiemy konsekwencje, to i tak będziemy robić swoje - mówi Marek Lewandowski, rzecznik prasowy Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

- Jeżeli wśród stawianych zarzutów pojawia się to, że dziennikarze „Solidarność” zadają pytania politykom i starają się maksymalnie nakreślić tło sytuacji we Francji, to mamy do czynienia z daleko idącą ingerencją w pracę mediów, prawdziwym zaprzeczeniem idei wolności słowa. To jest rzecz skandaliczna. Demokracja ma sens jedynie wtedy, gdy media mogą działać w sposób wolny i rzetelnie nakreślać całe tło problemu. Dyktowanie niezależnym mediom, z kim mają rozmawiać, a z kim nie, jest czymś niedopuszczalnym - mówi Jan Dziedziczak, sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

W jego ocenie to jest smutne podsumowanie tego, co dzieje się obecnie w Europie. - A zarazem jest to dowód na to, jak środowiska europejskiej lewicy rozumieją takie pojęcia, jak demokracja, pluralizm, tolerancja czy wolność słowa. W co drugim zdaniu używają oni słowa „tolerancja”. Kończy się ona jednak w momencie, gdy zaczynają się pojawiać chociaż odrobinę niewygodne poglądy względem tych, które forsuje europejska lewica. A więc tolerancja jest najważniejsza, gdy ktoś ma takie same poglądy jak oni - podkreśla Jan Dziedziczak. Jak dodaje, zarzuty, które stawia się „Solidarność”, dowodzą poważnego kryzysu krajów Europy Zachodniej,

Cenzura made in France



Laurent Berger, sekretarz generalny Francuskiej Demokratycznej Konfederacji Pracy CFDT a także Philippe Martinez, szef CGT - największego francuskiego związku zawodowego domagają się wykluczenia NSZZ „Solidarność” z Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych (EKZZ).

który dosięgnął także związków zawodowych. - Lewactwo zgromadzone w EKZZ chce wyrzucić „Solidarność” za to, że kieruje się wartościami chrześcijańskimi.

- Europejskie związki zawodowe są zdominowane przez socjalistyczne, lewackie, a nawet komunistyczne organizacje związkowe. Wielokrotnie się o tym przekonaliśmy. W Europie NSZZ „Solidarność” znajduje się w zdecydowanej ideowej mniejszości. Jesteśmy chrześcijańskim związkiem zawodowym, świadomym obywatelstwem, które z tego wynika. W Europie jest to absolutna rzadkość. Od lat na forum EKZZ przyjmowane są stanowiska, które są biegunowo sprzeczne z naszymi postulatami i opiniami. Takie są fakty, które obrazują konstrukcję ogóło-europejskich struktur związkowych - wskazuje Marek Lewandowski. Jak dodaje, związkowcy nie będą się ugiąć pod wpływem czyjejkolwiek presji. - Nie my! Europa dobrze wie, jak powstała „Solidarność”, z czym musiała się przez dekady mierzyć. Jeżeli mamy być wyrzuceni za swoje poglądy, za to, co robimy, to trudno... Niech nas wyrzucają. My nie odejmiemy od ideałów, które legły u podstaw naszego związku. Stoi za nami przeogromne dziedzictwo, którego nie można dopasować do tych czy innych warunków politycznych - akcentuje.

- Za to, że jej członkowie są gotowi bronić wiary, swojego Kościoła i najwyższych wartości. Bo trudno jest być skutecznym związkiem zawodowym bez idei zaczerpniętych z katolickiej nauki społecznej. Oskarżenia „Solidarność” o związki z władzą są tylko przykrywką. Lewaccy liderzy francuskiego skrzydła EKZZ nie mogą znieść tego, że wśród nich są ludzie, którzy bardzo poważnie traktują obowiązki wynikające z chrześcijańskiego dziedzictwa Europy - ocenia.

Europejska Konfederacja Związków Zawodowych to także jeden z ważniejszych partnerów społecznych Komisji Europejskiej. Aktywnie angażuje się on m.in. w prace nad przepisami odnoszącymi się do warunków pracy w Unii Europejskiej.

- Wniosek o wykluczeniu „Solidarność” jest niedorzeczny. Jest to ten związek, który doprowadził do upadku żelaznej kurtyny i przyniósł Europie Środkowej i Wschodniej upragnioną wolność. Nie byłoby współczesnej Europy, nie byłoby integracji europejskiej, gdyby nie związkowcy z Polski, którzy postawili się komunistycznemu systemowi. Komunizm upadł dzięki polskim ro-

botnikom, a nie wraz z upadkiem muru berlińskiego. W 40. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce - próbuje się podważyć zasługi „Solidarność”. Ten związek pisał historię Europy - przypomina Janusz Kowalski, poseł Solidarnej Polski.

EKZZ informuje, że przyjrzy się wadze stawianych NSZZ „Solidarność” zarzutów. Nastąpi także wysłuchanie każdej ze stron. Należy pamiętać, że członka EKZZ można usunąć jedynie podczas kongresu tej organizacji. A ten zaplanowany jest na 2023 r. - Za wcześniej jest, aby mówić o tym, co zrobimy w sytuacji, gdy Francuzi dopną swego i zostaniemy wyrzuceni z EKZZ. Ale mogę jedynie zapewnić, że my zawsze mamy przygotowany plan „B” - na każdą ewentualność. Tak będzie i teraz - podnosi Marek Lewandowski.

Atak na NSZZ „Solidarność” nastąpił po tym, jak związek zaangażował się w sprawę obrony „Turowa”, oraz przeprowadził protest przed siedzibą Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Piotr Duda, w imieniu związkowców, złożył w I połowie 2020 r. wniosek do przewodniczącej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen o natychmiastowe zawieszenie systemu opłat za emisję dwutlenku węgla - EU ETS. We wniosku Piotr Duda podkreślił, że Europa stoi w obliczu olbrzymiego kryzysu gospodarczego, co wymaga konkretnych działań ze strony decydentów UE. Zawieszenie systemu handlu uprawnieniami do emisji UE ETS - według związkowców - byłoby kluczowym krokiem dla ratowania innych gospodarek.

- Zaangażowanie „Solidarność” w ratowanie unijnej energetyki jest jednym z powodów, dla których związek jest atakowany. Na systemie EU ETS pewne grupy zarabiają miliardy euro i zrobią wszystko, aby dalej móc czerpać zyski. To jest gra o olbrzymie pieniądze i polityczne panowanie nad Europą - tłumaczy Janusz Kowalski.

40 lat temu atakujące dziś NSZZ „Solidarność” centrale CFDT / CGT zorganizowały gigantyczną pomoc dla represjonowanego polskiego związku i więzionych jego działaczy. To przede wszystkim członkowie francuskich związków zawodowych i prości ludzie zbierali i dostarczali dary, które były wysyłane do polski. Było to jednak 40 lat temu. W tamtym czasie nie było jeszcze takiej Unii Europejskiej, nie było Komisji Europejskiej, nie przeszczepiono jeszcze ducha opanowania przez eurokomunistów Europy na wzór ZSRR. ■

Przewodniczący rozpoczął zdawanie relacji z działalności sekretariatu od przypomnienia Zebrania Delegatów Organizacji Zakładowej PGNiG Obrót Detaliczny, które miało miejsce 1 października. Spotkanie odbyło się w obecności prezesa firmy i było bardzo merytoryczne.

W dniach 2-3 października wzięli przy grobie ks. Popiełuszki koledzy z IP Kwidzyn i Sfidel Ciechanów. Mirosław Miara dziękując za obecność poinformował, że w tym roku firma IP Kwidzyn została sprzedana i obecnie istnieje pod nazwą Mayr-Melnhof. *(Mayr-Melnhof Karton AG jest producentem w branży papierniczej i opakowaniowej z siedzibą w Wiedniu w Austrii. Firma jest w 65% własnością rodziny, reszta jest w wolnym obrocie i jest notowana na wiedeńskiej giełdzie.)*

W dniach 5-6 października 2021 r. w ośrodku Ziemowit w Jarnołtówku obradowała Komisja Krajowa NSZZ Solidarność. Podczas obrad odbyło się ślubowanie dwóch nowych członków KK. Ślubowanie złożyli: Artur Skieresz – nowo wybrany przewodniczący Regionu Konińskiego oraz Adam Golec nowo wybrany przewodniczący Krajowego Sekretariatu Budownictwa i Przemysłu Drzewnego. Podsumowano także akcję „Emerytury stażowe”, gdzie na tamtą chwilę zostało zebranych 240 000 podpisów. Przewodniczący ocenił, że jak na tak duży związek liczba ta jest niesatysfakcjonująca.

Komisja Krajowa podjęła uchwałę ws. uruchomienia środków z funduszu strajkowego na akcję w obronie kopalni Turów. Manifestacja odbyła się 22 października w Luksemburgu pod siedzibą TSUE i była potrzebny ruchem oraz okazją do pokazania związku innym krajom europejskim. Sama organizacja przejazdu na manifestację była oceniana różnie. W dalszej części obrad KK przyjęła stanowisko ws. wdrożenia zaktualizowanego celu unijnego redukcji emisji gazów cieplarnianych o 55 proc. do 2030 r., w ramach projektu Fit for 55.

W Jarnołtówku Rada KSPCh podjęła uchwałę w tej sprawie. Projekt uchwały został skierowany również na obrady KK. Okazało się, że w ostatniej chwili wpłynął również projekt uchwały w tej samej sprawie, przygotowany przez Krajową Sekcję Górnictwa i Energetyki. Po dyskusji wycofano nasz projekt uchwały, ponieważ projekt KSGiE był w swojej treści dalej idący od naszego.

Podczas obrad KK poinformowano, że w ramach „Polskiego Ładu” Sejm przyjął ustawę na mocy której, gdy wejdzie ona w życie, będzie można odliczać od dochodu składkę związkową do 300,00 zł. rocznie. Niestety formalności, które są do spełnienia (tj. zaświadczenie o wpłacanych składkach) i możliwość odliczenia składki od dochodu, powoduje, że zysk jest niski.

W dniach 7-8 października w Zakopanem odbyła się druga część szkolenia „Wizerunek działacza związkowego część 2”. Harmonogram kolejnych szkoleń został przedstawiony w dalszej części spotkania.

Rada KSPCh w Rzeszowie

W dniach 14-15 grudnia 2021 r. w Rzeszowie odbyło się posiedzenie Rady KSPCh NSZZ „Solidarność”. Pierwszego dnia po przyjeździe uczestników odbyła się krótka wycieczka po najciekawszych zakątkach miasta. Kolejnego dnia posiedzenie Rady Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność” rozpoczął Przewodniczący Mirosław Miara omawiając program obrad. Obrady prowadził Ireneusz Besser.



Także 7-8 października na zaproszenie Hanny Kujawińskiej i Dariusza Matuszewskiego Przewodniczący był obecny na WZD Organizacji Zakładowej PSG. Podziękował za możliwość uczestnictwa.

14 października miało odbyć się posiedzeniu Zespołu ds. dialogu, które niestety z powodu nieobecności przedstawicieli rządowych zostało odwołane.

18 października odbyło się spotkanie on-line Komisji Statutowej, na którym ponownie omawiano proponowaną przez nas propozycję zmiany dotyczącą obligatoryjności przynależności do struktur regionalnych i branżowych. Na kolejne obrady komisji Mirosław Miara został poproszony o przygotowanie „mapy drogowej” w tym temacie. Następne spotkanie odbyło się stacjonarnie w dniu 29 listopada i niestety wszyscy obecni próbowali przekonać przewodniczącą, że obligatoryjność jest zmianą, której nie da się wdrożyć. Jedynym pozytywnym aspektem jest opinia Ewy Zydorek na temat wprowadzenia innego sposobu dofinansowywania prac sekretariatów.

W dzień poprzedzający posiedzenie Rady w Rzeszowie odbyło się podpisanie umowy społecznej związanej z konsolidacją spółek PKN Orlen, Lotosu i PGNiG, na którym obecni byli przedstawiciele zarządów spółek oraz przedstawiciele KSPCh: Mirosław Miara, Bolesław Potyrała i Henryk Kleczkowski. Był to ważny moment zwieńczający wielomiesięczne negocjacje.

Omawianie sytuacji z poszczególnych Sekcji Krajowych rozpoczął Bolesław Potyrała, który stwierdził, że od ostatniego posiedzenia, które miało miejsce we wrześniu wiele w sekcji się nie zmieniło. Prekazał możliwość wypowiedzenia się obecnym przewodniczącym z poszczególnych organizacji. Jako pierwszy wypowiedział się (obecny zdalnie) Piotr Łusiewicz.

Streścił obecny spotkanie komitetu ds. dialogu w przemysle gazowniczym działającym w ramach IndustriALL Europa, podczas którego przedstawił prezentację dot. polskiego gazu. Koledzy z Europy byli zdziwieni, że Polska jest tak wysoko rozwinięta gazowniczo. Piotr Łusiewicz

Harmonogram na 2022 r.:

21-22 kwietnia - Police – posiedzenie Rady KSPCh

27-29 kwietnia - szkolenie „Redagowanie internetowych stron związkowych”

15-16 września – Poznań – posiedzenie Rady KSPCh

12-14 października - szkolenie „Facebook bez tajemnic”

7-8 grudnia - Opoczno - posiedzenie Rady KSPCh

Warty przy grobie bł. ks. Popiełuszki:

2-3 kwietnia – Krajowa Sekcja Przemysłu Chemicznego

25-26 czerwca - Krajowa Sekcja Ceramików i Szklarzy

24-25 września - KZ NSZZ „Solidarność” w Spółce OGP GAZ-SYSTEM S.A.

✈ i Krzysztof Moś, jako członkowie komitetu omówili także część zmian projektu Fit for 55. Piotr kończąc swoją wypowiedź dodał, że w Gaz System udało się wynegocjować kwotową nagrodę dla pracowników, która będzie wypłacona przed świętami.

Następnie Dariusz Matuszewski omówił sprawę dot. sprawdzania liczebności członków organizacji. Jak się okazało nie jest to taka prosta sprawa, ponieważ sądu nie interesuje statut, ani to, co się dzieło z członkami związku. Sąd opierał się jedynie na informacji, czy pracownik był członkiem związku na dzień 31 grudnia i nawet, jeśli wypisał się ze związku dzień wcześniej to już za ten rok nie jest ujęty w liście członków organizacji.

W 2021 r. w PSG udało się wynegocjować nagrodę roczną, podwyżki kwotowe oraz dodatki świąteczne. Obecnie trwają prace nad porozumieniem płacowym na 2022 r.

Sytuację z Krajowej Sekcji Przemysłu Chemicznego omówił jej przewodniczący – Sławomir Bezara. Od września odbyły się trzy pikiety, w których brali udział członkowie organizacji należących do sekcji. Jedną z nich była manifestacja w Luksemburgu, kolejne dwie to pikiety w Oławie i Bridgestone. Prawdopodobnie do sekcji dołączy nowa organizacja z PPG – dawna firma Polifarb. (*PPG Industries, Inc. – amerykańskie przedsiębiorstwo z listy Fortune 500 i globalny dostawca farb, powłok i specjalnych materiałów z siedzibą w Pittsburghu w Pensylwanii. PPG działa w ponad 70 krajach na całym świecie.*)

Sytuacja w TC Dębica SA jest stabilna mimo braku płynności finansowej Goodyear na świecie. Opony sprzedają się na bieżąco. Problemem są jedynie braki w płynności dostaw półfabrykatów.

Następnie głos zabrał Zbigniew Adamczak w pierwszej kolejności dziękując za wsparcie podczas pikiety, którą zorganizowano ze względu na m.in. niższe premie spowodowane tym, że nie są wyrabiane plany (nie z winy pracowników) oraz kontrole poprawności wykorzystania zwolnień lekarskich i sposób ich przeprowadzania (wstrzymanie wypłacania świadczeń chorobowych czy wynagrodzeń). W dalszym ciągu związek nie doszedł do porozumienia z pracodawcą w tych kwestiach, aczkolwiek wypłaty premii uległy polepszeniu.

Zdawanie relacji z sytuacji w Grupie Azoty rozpoczął Krzysztof Zieliński. W pierwszej kolejności zwrócił uwagę na wspomniany na wrześniowym posiedzeniu pomysł dotyczący wyznaczenia po jednym pracowniku kadr z każdego zakładu, którzy wypracowaliby zunifikowany układ zbiorowy.

Michał Świdorski dodał, że pracował nad układem zbiorowym obowiązującym w Puławach, ale zgodnie z ustaleniami z poprzedniej Rady nie otrzymał układów i proponowanych zmian z pozostałych zakładów. Sytuacja covidowa w Puławach była ciężka w październiku, ale obecnie liczba zakażeń jest niewielka. Michał pochwalił się także liczbą członków związku w zakładzie w Puławach, która przez 3 lata zwiększyła się o 450 osób. W Puławach

utworzono też forum młodych, które cieszy się zainteresowaniem.

Tadeusz Szumlański zdał relację z negocjacji porozumienia dot. czasu pracy na 2022 r., które są wyjątkowo ciężkie.

Kolejną sytuację Krajowej Sekcji Pracowników Przemysłu Papierniczego omówił jej Przewodniczący – Marek Ziarkowski. Przemysł papierniczy boryka się z rosnącymi cenami energii, wody, CO₂ i drewna. Efektem ubiegłorocznego strajku w IP Kwidzyn są tegoroczne podwyżki dla

mem. Rachunki za gaz wzrosły o około 500-700 proc. i w związku z tym sekcja podjęła stanowisko, które wysłano do KK i Premiera RP.

Firma „Karolina”, w której Ireneusz jest przewodniczącym, będzie miała nowego właściciela – firmę H&M. Jest to producent zastawy stołowej, który 98 proc. swoich wyrobów sprzedaje w Polsce, ale niestety produkuje je poza krajem. (*H&M Group to rodzina marek i firm, znana głównie z mody i wzornictwa.*)



pracowników. Pracodawca zwraca się do związku o wsparcie w wywieraniu wpływu na rząd w kwestii podwyżek, jednocześnie informując o tym, że nie będzie negocjował ze związkiem i podwyżek nie będzie. Organizacja boryka się także z pozyskaniem członków związku.

Honoriusz Siarkowski zdał relację z sytuacji w PKN Orlen, która jest stabilna. Uwiązkowanie w organizacji stale rośnie, również w grupie kierowniczej.

Sytuację Krajowej Sekcji Pracowników Przemysłu Farmaceutycznego omówił jej Przewodniczący – Mirosław Miara. Firmy należące do sekcji są w dobrej kondycji. Opowiedział o swojej macierzystej firmie, która nie doczeka się momentu świętowania 200-lecia przypadającego na 2024 r. Polfa Warszawa przeszła proces prywatyzacji w 2012 r., a obecnie ze względu na położenie w centrum stolicy i zmianę polityki firmy zostanie zlikwidowana, a część produkcji przeniesiona poza Warszawę.



Sytuację Krajowej Sekcji Ceramików i Szklarzy omówił jej Przewodniczący – Ireneusz Besser. W październiku od czasu rozpoczęcia pandemii sekcji udało się zorganizować stacjonarne posiedzenie. Firmy należące do branży szklarskiej są w dobrej kondycji i nie borykają się z większymi trudnościami. Branża ceramików i szklarzy jest gałęzią energochłonną przemysłu i wzrosty cen energii są ogromnym proble-

wana, a część produkcji przeniesiona poza Warszawę.

Następnie Rada KSPCH NSZZ „Solidarność” podjęła uchwały zmieniającą uchwałę 6/2019 Rady KPSCH NSZZ Solidarność z dnia 4 kwietnia 2019 r. w sprawie zakupu nieruchomości. Zmiana dot. kwoty przeznaczonej na zakup oraz zatwierdzającą zakup laptopa. ■

Sandra Domagalska

Po powitaniu, przewodniczący KK – Piotr Duda poinformował nas że od bodajże 27 grudnia Prezydium KK działa w zmniejszonym składzie, ponieważ Bogdan Biś złożył rezygnację z pełnionej funkcji, ponoć z przyczyn osobistych, rodzinnych.

Przewodniczący poinformował, że pod koniec lutego jest planowane stacjonarne posiedzenie KK, natomiast w dniach 26-27 maja ma się odbyć Krajowy Zjazd Delegatów w Zakopanem.

W dalszej części obrad przewodniczący dość szeroko omówił sytuację związaną ze złożeniem w Sejmie projektu obywatelskiego – emerytury stażowe. Omówił przebieg debaty Sejmowej w tym temacie, jak również krytycznie ustosunkował się do „Konfederacji”, która zagłasowała „przeciw” skierowaniu projektu do dalszej pracy w Komisji Sejmowej. W dniu debaty nad projektem zgłoszony został również (w końcu) projekt prezydencki w temacie emerytur stażowych. Jak stwierdził przewodniczący, projekt ten niestety jest dość odległy od naszego (np. kobiety staż 39 lat, mężczyźni 44 lata).

Bardzo szeroko i długo, omawiano problemy w Sekretariacie Nauki i Oświaty. Problemy związane z nierealizowaniem porozumienia, placami itd., itp. Pod patronatem przewodniczącego KK odbywały się spotkania z przedstawicielami ministerstwa (bodajże 4 spotkania) i Sekretariatu. Wydaje się, że końca problemów nie widać.

Po zakończeniu tematu związanego ze szkolnictwem, przewodniczący rozpoczął temat związany z fuzją Orlen, Lotos, PGNiG. Przekazał mi głos, abym przedstawił temat związany z negocjacjami i podpisanym porozumieniem. Po mojej prezentacji tematu, przewodniczący poinformował jeszcze, że w dniu wczorajszym podczas posiedzenia Prezydium Rady Dialogu, był atakowany przez centrale związkowe OPZZ i Forum za to, że Solidarność bez nich negocjowała porozumienie. Wspomnę w tym miejscu, że ja również miałem pytania dziennikarzy, dlaczego tylko my negocjowaliśmy porozumienie. Odpowiadałem, że KSPCH zrzesza organizacje związkowe Solidarność z Orlenu, PGNiG i Lotosu i zwróciliśmy się do Ministra Aktywów Państwowych o negocjacje umowy społecznej w związku z fuzją i Minister podjął się patronowaniu takich negocjacji i tyle.

Henryk Nakonieczny omawiał opinię Prezydium KK w sprawie projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach zapewniających możliwość prowadzenia działalności gospodarczej w czasie pandemii COVID – 19 (opinia Prezydium na stronie KK).

W dalszej kolejności przewodniczący Regionu Śląsko-Dąbrowskiego oraz przewodniczący Krajowego Sekretariatu Górniczego i Energetyki omawiali sytuację w górnictwie.

Okazuje się, że podpisana Umowa Społeczna szumnie przedstawiana w mediach, może być nierealizowana, ponieważ Rząd podejmuje działania, które mają skrócić okresy działania niektórych kopalń wbrew

Sekretariaty Krajowe i Regiony

W dniu 13 stycznia odbyło się spotkanie online przewodniczących Regionów i Sekretariatów z Prezydium Komisji Krajowej. Spotkanie trwało 4,5 godz.

zapisanym uzgodnieniom. Koledzy zasygnalizowali również, że być może po manifestacji w Luksemburgu, potrzebna będzie manifestacja w Brukseli podczas obrad Parlamentu nad tematami związanymi z klimatem i pakietem Fit for 55, który kategorycznie trzeba zbojkotować, zastrzymać.

Następnym punktem bardzo szeroko i długo omawianym, była sprawa dotycząca tworzących się organizacji służb mundurowych – policji. Najprawdopodobniej powstały nieprawidłowości w formie potrącania składek w niektórych tych organizacjach, mówiąc dyplomatycznie i sprawy będą szeroko wyjaśniane.

Przewodniczący Regionów i Sekretariatów otrzymali kilka dni temu pismo dwóch pracowników naszego związku (z rozwoju związku). Sprawa ta była wobec powyższego wyjaśniana na dzisiejszym posiedzeniu i raczej nie powinienem wchodzić w szczegóły w tej notatce. Moim zdaniem, chociaż nie wiem tego do końca przecież, skarga tych pracowników nie jest obiektywna.

Przewodniczący Krajowego Sekretariatu Przemysłu Spożywczego poinformował o powstającym Holdingu Spożywców. Co ciekawe przewodniczący poinformował, że podczas rozmów domagają się porozumienia podobnego jakie zawarto „u chemików”.

Na koniec, znów dość długo, omawiano sprawę rozpoczętego procesu wykluczenia nas (Solidarności) z EKZZ – Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych. Sprawa ta była omawiana na stronie Solidarności i Tysola, więc nie będę jej teraz ponownie przybliżał.

Faktem jest, że EKZZ tak jak również organizacje w których my jesteśmy afiliowani, przeginają ze swoją lewackością i zajmują się często tematami dalekimi od naszych oczekiwań tj. jak LGBT itp. Natomiast ja osobiście uważam, że mimo wszystko powinniśmy być w tych organizacjach, bo mamy w branżach i w naszej też wiele firm zagranicznych i powinniśmy mieć możliwość jakichkolwiek interwencji w organizacjach międzynarodowych. Zobaczymy jak sprawa Solidarności i EKZZ potoczy się dalej, czas pokaże. ■ **Mirosław Miara**

Zmarł Andrzej Rozpłochowski, niezłomny działacz „Solidarności”

Andrzej Rozpłochowski – działacz opozycji w okresie PRL i jeden ze współtwórców śląskiej „Solidarności”, członek NSZZ „Solidarność”, należał do inicjatorów strajku robotników w Hucie „Katowice” w Dąbrowie Górniczej w sierpniu 1980 r., w którym objął funkcję przewodniczącego Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego. Jako pierwszy w kraju złożył we wrześniu 1980 r. wniosek o zarejestrowanie NSZZ „Solidarność” przy tym zakładzie pracy. Ponadto od września 1980 r. był członkiem Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność”, przewodniczącym Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” w Katowicach oraz współinicjatorem utworzonego w grudniu 1980 r. Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania.

Komuniści uznali Andrzeja Rozpłochowskiego za jednego z najbardziej radykalnych liderów „Solidarności”, w wyniku czego został internowany 26 stycznia 1982 r. i zwolniony dopiero 8 sierpnia 1984 r. na mocy ustawy z dnia 21 lipca 1984 r. o amnestii. Niemal od razu po wyjściu Rozpłochowski nawiązał współpracę z Regionalną Komisją Wykonawczą NSZZ „Solidarność Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, a



w październiku 1986 r. współtworzył (niezależną od RKW) Tymczasową Radę NSZZ „Solidarność” Regionu Śląsko-Dąbrowskiego.

Odznaczony przez Rząd RP na uchodźstwie m.in. srebrnym Krzyżem Zasługi (1990). Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Wolności i Solidarności i pośmiertnie Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski. 14 sierpnia 2021 roku Andrzej Rozpłochowski otrzymał nagrodę Człowieka Roku „Tygodnika Solidarność”. ■

WTarnowie uzgodniono wzrost płacy zasadniczej dla pracowników zatrudnionych na dzień 31 grudnia 2021 r. oraz podwyżkę dodatku za pracę w ruchu ciągłym. W polickich zakładach wyższy niż dotychczas ma być dodatek zmianowy, a w Kędzierzynie zwiększono liczbę dodatkowych dni wolnych od pracy oraz podwyższono świadczenia okolicznościowe.

W Grupie Azoty - w zakładach w Tarnowie, Puławach, Policach i Kędzierzynie - nie było systemowych podwyżek płacy zasadniczej w 2021 r. - wyjaśnia Monika Darnobyć. W każdej z tych spółek ma być natomiast wypłacony „jednorazowy dodatek odpisu środków w celu zwiększenia Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych”, co także zapisano we wspomnianych porozumieniach. Związkowcy nazwali to „nagrodą za brak podwyżek w tym roku”.

- Podwyżek w 2021 r., jak informują nas koledzy z innych zakładów, nie ma w żadnym z przedsiębiorstw należących do Grupy Azoty - wszędzie zastąpiła je jednorazowa nagroda w kwocie 2,5 tys. zł. W niektórych zakładach została już wypłacona - mówi Piotr Śliwa, przewodniczący „Solidarności” w puławskiej fabryce. - U nas również porozumienie z zarządem zakładu m.in. wypłacenie jeszcze w tym roku jednorazowej nagrody w wysokości 2,5 tys. zł, ale jeden ze związków nie zgodził się podpisać dodatkowego protokołu w tej sprawie i to wstrzymuje wypłatę pieniędzy - wyjaśnia szef zakładowej „S”. Chodzi o Związek Zawodowy Pracowników Ruchu Ciągłego w Puławach (ZZPRC).

Podpisanie protokołu oznaczałoby też, że związkowcy przystają na 5,6-procentowy wzrost płacy zasadniczej w przyszłym roku i rezygnują z jakichkolwiek negocjacji z zarządem na ten temat.

W całej Grupie Azoty poza wymienionymi czterema wielkimi zakładami jest jeszcze kilkadziesiąt innych podmiotów. Koncern zatrudnia łącznie około 15 tys. osób. **Puls Biznesu**

Porozumienie zerwane, podwyżki niepewne

WZakładach Azotowych „Puławy” trwa kolejny spór. Porozumienie płacowe gwarantujące pracownikom wypłatę przed świętami premii 2,5 tys. zł brutto oraz noworoczne podwyżki o 5,6 proc. nie zostało zawarte. Rozmowy z zarządem przerwali związkowcy z ZZPRC. Ich zdaniem umowa nie byłaby korzystna.

Dwie największe organizacje związkowe w puławskich Azotach, czyli „Solidarność” i ZZPRC, rywalizują ze sobą o to, która z nich będzie twardsza w walce o wyższe wynagrodzenia dla pracowników chemicznego kombinatu. Spór jest tak zacięty, że zaczynają tracić na nim sami pracownicy. Ostatnią potyczkę symbolicznie wygrało ZZPRC, które nie podpisało wynegocjowanego z zarządem spółki porozumienia płacowego na rok 2021 i 2022.

Rok bez podwyżek w Grupie Azoty

Monika Darnobyć, rzeczniczka Grupy Azoty, informuje, że zasady dotyczące wynagrodzeń w przyszłym roku przyjęto w innych zakładach.

- Nie mogliśmy tego zrobić. Co z tego, że wypłacono Co z tego, że wypłacono by odszkodowanie za brak podwyżek inflacyjnych w wysokości zaledwie 1,8 tys. zł netto, skoro jednocześnie próbowano zmienić definicję minimalnej płacy w Zakładach Azotowych i naruszyć układ zbiorowy. Z naszych analiz wynika, że zmiana, jaką zaproponowano byłaby niekorzystna dla wielu pracowników - tłumaczy Sławomir Wręga z ZZPRC i przekonuje, że podpisanie porozumienia spowodowałoby niekorzystne zmiany zasad naliczania wynagrodzenia dla pracowników. Zaproponowane premie nazywa „ochłapem”

Z taką oceną nie zgadza się „Solidarność”, która obwinia swoich kolegów o rezygnację z ustalonych już podwyżek.

- To była wolta w wykonaniu związkowców ruchu ciągłego, która skutkuje tym, że nikt nie otrzyma 2,5 tysiąca złotych. Te pieniądze każdy dostałby jeszcze przed świętami. Wynegocjowaliśmy także podwyżki od stycznia o 5,6 proc oraz dodatkowe 50 zł dla pracowników zatrudnionych w systemie zmianowym - mówi Sławomir Kamiński, wiceprzewodniczący „Solidarności” w

Grupie Azoty „Puławy”. - Dodatkowo zapisaliśmy powrót do stołu negocjacji, gdy wyniki finansowe na to pozwolą. To wszystko już nieaktualne, bo ZZPRC nie podpisało porozumienia. Wchodzimy w 2022 rok bez gwarantowanych podwyżek, a sytuacja na rynku gazu i nawozów, która rzutuje na zysk zakładu, nie jest optymistyczna.

Brak porozumienia nie oznacza jednak, że wszystko stracone. Jak przyznają związkowcy z „S”, będą dążyć do ponowienia rozmów z zarządem spółki już w styczniu. Szkopuł w tym, że zarząd nie ma obowiązku do takich negocjacji przystępować. Jeśli tak się nie stanie, kolejne rozmowy odbędą się dopiero po publikacji raportu finansowego za pierwszy kwartał, czyli w okolicach kwietnia lub maja.

Ta potencjalna zwłoka to nie jedyny kłopot. Związkowcy obawiają się, że nowe dane finansowe z uwagi np. na wysokie ceny gazu, mogą nie być optymistyczne. A to może ograniczyć ich możliwości w negocjowaniu podwyżek. Innymi słowy: to, na co zarząd zgodził się w grudniu, wiosną 2022 roku może być znacznie trudniejsze. **Dziennik Wschodni**

Odpowiedź na list Ceramików

**Warszawa, dnia 22-12-2021 r.
Ministerstwo Klimatu i Środowiska
Podsekretarz Stanu Piotr Dziadzio**

Ireneusz Besser Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy ZPS Karolina Sp. z o.o.

Szanowny Panie Przewodniczący,

w odpowiedzi na stanowisko Krajowej Sekcji Ceramików i Szklarzy NSZZ „Solidarność”, w sprawie mechanizmu wsparcia dla firm branży ceramicznej i szklarskiej poniżej przedstawiam stosowne wyjaśnienia.

Obecny kryzys energetyczny, pomimo faktu, że jest spowodowany sytuacją na rynkach europejskich, bezpośrednio uderza również w polski przemysł. W celu przeciwdziałania negatywnemu wpływowi tego kryzysu na polską gospodarkę, Minister Klimatu i Środowiska aktywnie uczestniczy w pracach, których celem jest zagwarantowanie odpowiedniego wsparcia dla polskiego przemysłu.

Jednym ze środków osłonowych jest obniżenie podatku VAT na paliwo gazowe z poziomu 23 proc. do poziomu 8 proc

Rozporządzenie Ministra Finansów w tej sprawie zostało już opublikowane w Dzienniku Ustaw, co oznacza, że obniżona stawka podatku VAT będzie stosowana już od 1 stycznia 2022 roku. Obniżenie podatku VAT na 3 miesiące zapewni natychmiastową, bezpośrednią i znaczącą pomoc dla przedsiębiorstw sektora ceramicznego i szklarskiego oraz pozwalającą na utrzymanie dotychczasowego poziomu produkcji. Ramy czasowe dla tego środka podyktowane są dostępnymi analizami, w tym analizami Europejskiej Agencji Współpracy Organów Regulacyjnych ds. energii (ACER), ceny gazu ziemnego powinny istotnie spaść w pierwszym kwartale przyszłego roku.

Niezależnie od powyższego, Minister Klimatu i Środowiska monitoruje sytuację, i w razie wystąpienia niespodziewanych czynników na rynku gazu ziemnego, przeprowadzone zostaną analizy w ramach Radu Ministrów w sprawie ewentualnych innych form wsparcia dla przedsiębiorców. **Z poważaniem**

**Piotr Dziadzio
Podsekretarz Stanu
Ministerstwo Klimatu i Środowiska**

Na posiedzeniu Rady udało się nam spotkać w 2021 tylko jeden raz - we wrześniu. Przewodniczący omówił wydatki w poprzednim roku. Wszystkie pozycje preliminarza znalazły się poniżej planu z uwagi na pandemię. Powiększyliśmy stan środków z uwagi na znaczny wzrost wartości jednostek i prawie pełną wpłatę z organizacji związkowych wchodzących w skład Sekcji. Nie dokonywano zbycia jednostek.

Bolesław Potyrała omówił planowane wydatki i przychody. Projekt Preliminarza został powiększony w stosunku do 2021 roku szczególnie w pozycji spotkania i eksploatacja samochodu z uwagi na podwyżkę cen paliw i wzrost ilości wyjazdów gdyż rozpoczynamy w końcu bieżącego roku wybory na kolejną kadencję. Nie ma potrzeby zbywania jednostek a założenie dalszego ich wzrostu pozwalają sądzić, że środki na koncie powinny wystarczyć na działalność w 2022 roku.

Konsolidacja GK PGNiG z GK PKN Orlen, Umowa społeczna – działania SPCH i Sekcji i podpisane Porozumienie przez SPCH, Sekcję GNiG oraz Sekcję Przemysłu Naftowego.

Mirosław Miara poinformował o procesie negocjacji Porozumienia. Na posiedzeniu w Jadwisinie we wrześniu była informacja o podpisanej notatce ze spotkania 13 września w CPS Dialog. Kolejny prawnik związkowy przygotował projekt porozumienia, który po uwagach pracodawcy został totalnie zmieniony i dopiero po interwencji Piotra Dudy udało się powrócić do wcześniejszych ustaleń z CPS Dialog.

Kolejno odbyliśmy kilka negocjacji i 22 listopada w PKN Orlen w Warszawie nastąpiło parafowanie projektu i rozpoczął się proces zatwierdzeń. W dniu 14 grudnia w siedzibie Komisji Krajowej w Warszawie, w obecności mediów, podpisano Porozumienie. Nie spodziewaliśmy się tak dużego zainteresowania mediów, bezpośredniej transmisji i dlatego odnosząc się do wypowiedzi pracodawców stwierdziłem, że jest to dopiero pierwszy krok i nie czas na świętowanie. Kolejne spotkania będą możliwe po przedstawieniu ścieżki dalszej konsolidacji i o to będziemy zabiegać.

Wcześniej – 26 października - przewodniczący był na posiedzeniu Rady Przemysłu Naftowego w Płocku a w tym czasie było kolejne spotkanie związkowców - dwa zespoły w PGNiG. Kolejne działania to po przedstawieniu programu połączenia z Orlenem i środków zaradczych, rozpoczęcie dalszych rozmów a po pokazaniu planu połączenia z PGNiG rozmowy na temat szczegółowej umowy zabezpieczeń pracowników. Nadal nie rozwiązane są problemy z koncesjami. Termin połączenia w połowie 2022 roku wydaje się też mało realny. Rola Sekcji w tym procesie powinna być pomocnicza i kontrolna.

Rada KS GNiG w Złockiem

Obecnych na posiedzeniu 13 stycznia było 14 członków Rady oraz 2 członków Komisji Rewizyjnej. Przewodniczący Bolesław Potyrała przekazał prowadzenie zebrania kol. Karolowi Frontowi.



 Dominik Kozaczka stwierdził, że początkowo wydawało mu się, że mimo wszystko będzie to gorsze porozumienie niż jest i pochwalił wypowiedź Mirka Miary podczas relacji na żywo w TVP Info. Jednak nadal nie popiera tego projektu bo nie wierzy, że konsolidacja wzmocni sektor gazowniczy i że obietnice zostaną dochowane szczególnie w kwestii wybrania najlepszych rozwiązań dla prawa pracy w połączonym holdingu. Mówił również, że do tych rozwiązań powinno dołączyć się Gaz-System który ma przejąć magazyny gazu. Nie jest jasne czy chodzi o Gas-Storage czy też o magazyny Oddziałów wydobywczych jak też, że ogólne Porozumienie może nie być korzystne dla wszystkich. Mówił również że w dalszym procesie rola UOKiK nie jest najistotniejsza, ale ważniejsze jest rozwiązanie problemów z przeniesieniem koncesji, gwarancji bankowych, kontraktów międzynarodowych i umów. Ponadto Dominik Kozaczka, skrytykował pewne techniczne elementy podpisanego porozumienia, mówiąc że przy tego typu dokumentach wymagana jest bardzo duża precyzja zapisów.

Mirosław Miara podziękował Dominikowi za tak przychylną ocenę Porozumienia i wystąpienia i zadeklarował że kolejne Porozumienia będą konsultowane z organizacjami Solidarności z obu Sekcji.

Zbigniew D. Matuszewski mówił że dobrze jest, że umowa jest ogólna bo może uda się np. wynegocjować dłuższe terminy ochrony dla pracowników.

Marian Korneluk mówił że przejęcie magazynów to pomysł rządowy bo Gaz-System nie pali się do tego gdyż przejęcie Gazoportu i tłoczni na gazociągu Jamalskim powoduje problemy placowe.

Informację ze Spółek i organizacji od września 2020 roku prezentują członkowie RKS – przewodniczący organizacji, uzupełniają pozostali chętni z danej Spółki.

Bolesław Potyrała – Exalo Drilling – mówił że po RKS w Jadwisinie sytuacja uległa poprawie, zwiększyła się ilość otworów wiertniczych, lecz miało to niezbyt wielki wpływ na wynik. Jako ZZ wystąpiliśmy o podjęcie rozmów w sprawie podwyżek płac, jednak według otrzymanej odpowiedzi rozpoczyna się one w końcu miesiąca po sporządzeniu wstępnego wyniku finansowego. Mówił on również po pytaniu kolegów o planie wystąpienia z 10 proc. podwyżką i kwotowym podziałem oraz o premii świątecznej dla niektórych pracowników.

Dominik Kozaczka – poinformował, że w Gas-Storage uzyskano 5 proc. podwyżkę i o dobrej współpracy. W PGNiG SA – jest cisza, informowano o pomysłach utworzenia spółki SPV8 z Oddziałów wydobywczych, po ostatniej informacji medialnej nie

wiadomo gdzie mogą znaleźć się Magazyny Wydobywcze.

Zbigniew D. Matuszewski – PSG – mówił o braku środków na inwestycje a w dyskusji mówiono o trudnej sytuacji spółki i odraczaniu prac rozwojowych i jedynie prowadzenie remontów.

Andrzej Zajac– PGNiG Technologie – mówił że po zmianie Zarządu jest lepsze zrozumienie sytuacji pracowników, zwiększenie odpisu na FSS, trwają rozmowy o odprawach emerytalnych. We wrześniu nastąpiła korekta inflacyjna 150 - 250 złotych i trwają dalsze rozmowy o podwyżkach.

Marian Korneluk– Gaz-System – od października brak informacji, wcześniej wypłata nagrody po 2400 zł, przejęcie Gazoportu i tłoczni na gazociągu Jamalskim powoduje problemy placowe na porównywalnych stanowiskach.

Karol Front - w PGNiG OD – duże problemy finansowe spowodowane dużą różnicą pomiędzy ceną zakupu gazu a ceną sprzedaży.

Marek Perdek - w Odolanowie – ograniczona produkcja.

Zygmunt Sroczyński - w Oddziale Zielona Góra – spadek produkcji z kopalń Ostrów Góra i Grodzisko.

Następnie Bolesław Potyrała przedstawił terminarz spotkań Rady SPCH w 2022 rok i propozycję kolejnego posiedzenia Sekcji w okresie 20-24 czerwca w okolicach Poznania – organizator Piotr Łusiewicz Gaz-System.

Kolejne spotkanie to październik lub wcześniej, a na niej klucze wyborcze i powołanie komisji Wyborczej. Organizator Andrzej Gawłowski PSG. Inne zgłoszenia dla organizacji Sekcji (wstępnie Zbigniew D. Matuszewski, Karol Front).

Sprzedaż Spółki Geovita - Bolesław Potyrała poinformował, że 16 grudnia podpisano umowę warunkową na sprzedaż Geovity dla Polskiego Holdingu Hotelowego. Jest to proces konsolidacji spółek turystycznych z majątku Spółek pod nadzorem Ministra Aktywów Państwowych. Już wcześniej podpisano umowy na zbycie spółek Interferie i Elbest.

Przewodniczący Sekcji proponował aby w tej sytuacji wystosować pismo do Zarządu PGNiG SA o zasilenie Funduszu Wspólnego Świadczeń Socjalnych częścią środków uzyskanych ze sprzedaży.

Dominik Kozaczka stwierdził że ZZ i on osobiście monitorują ten problem a ewentualne działania powinny być rozpoczęte po zbyciu spółki, dziś byłoby dobrze wystąpić do Komisji Krajowej o opinie czy istnieje prawna możliwość uzyskania jakichś środków na fundusz socjalny z tej transakcji. RKS po dyskusji przyjęła Stanowisko w tej sprawie.  **Bolesław Potyrała**

Protest związkowców i pracowników Koltaru

Związkowcy wraz z pracownikami Grupy Azoty Koltar sp. z o.o. oddział w Kędzierzynie-Koźlu pikietowali w poniedziałek, 20 grudnia, przed siedzibą firmy.

Organizatorem pikietu była OM NSZZ „Solidarność” Grupy Azoty ZAK SA, do której należą również członkowie z Grupy Azoty KOLTAR sp. z o.o. oddział w Kędzierzynie-Koźlu. Pikietu była protestem przeciwko działaniom prezesa Izabeli Majerskiej.

Główne postulaty pikietu to:
* sprzeciw wobec braku podwyżek,
* sprzeciw wobec ograniczania działalności związkowej,
* sprzeciw wobec zamiarów zwolnienia z pracy przewodniczącego Organizacji Oddziałowej w Koltarze,
* sprzeciw wobec podjętych działań zastraszających pracowników i związkowców w Koltarze.

Dyrektor Izabela Majerska nie wyszła do pikietujących, przyglądała się im jedynie z okna.

W pikiecie uczestniczyło około 30 członków NSZZ „Solidarność” na czele z zastępcą przewodniczącego Zarządu Regionu Grzegorzem Adamczykiem, przewodniczącym Rady Oddziału Zarządu Regionu Śląska Opolskiego w Kędzierzynie - Koźlu Mariuszem Pilichowskim.

Była to jedynie pikiet ostrzegawcza. Kolejna pikiet, o zasięgu regionalnym, odbędzie się najprawdopodobniej w styczniu lub lutym.  **TYSOL**

Przypominam Przewodniczącym Krajowych Sekcji o terminowej wpłacie składki afiliacyjnej na Krajowy Sekretariat Przemysłu Chemicznego.

**Nr konta:
24 1020 3916 0000 0502 0096 1896**

**Wysokość składek:
2,50 zł * ilość członków
(opłata roczna)
Składki powinny być opłacone
do 30 czerwca**

Nad gwarancjami dla załogi Grupy Lotos, która jest w toku fuzji z PKN Orlen, od miesiący pracują zespoły negocjacyjne, w których skład wchodzi przedstawiciele zarządu Grupy Lotos oraz związkowcy. Negocjacje zostały podzielone na odrębne zespoły, dedykowane zabezpieczeniom dla pracowników Lotosu, którzy w wyniku realizacji środków zaradczych opuszczają gdański koncern, jak i tych, którzy przejdą do tworzonego z Orlenu i Lotosu koncernu.

Podpisane 10 stycznia porozumienie dotyczy pracowników Grupy Lotos objętych środkami zaradczymi, którzy po finalizacji fuzji zmienią pracodawcę. Jego treść nie jest zaskoczeniem. Dokument został parafowany 26 października br. w Gdańsku. W porozumieniu znalazły się m.in. zapisy o 36-miesięcznych gwarancjach zatrudnienia oraz utrzymaniu dotychczasowych warunków pracy i płacy.

Dodatkowo strony uzgodniły wypłatę jednorazowego świadczenia w dniu zbycia aktywów w jednakowej wysokości wszystkim pracownikom spółek wychodzących poza koncern multienergetyczny, którzy na dzień podpisania porozumienia będą posiadali co najmniej roczny staż pracy.

Zapisy porozumienia dotyczą pracowników spółek wychodzących poza Grupą Kapitałową Lotos, tj. spółek: Lotos Paliwa, Lotos Infrastruktura, Lotos Terminale, RCE-koenergia, Lotos Biopaliwa, Lotos-Air BP Polska oraz południowych oddziałów spółki Lotos Asfalt.

Porozumienie bez podpisu wszystkich organizacji związkowych

Dokumentu nie podpisały wszystkie organizacje związkowe, działające w Grupie Lotos. Podpisów nie złożyły Międzyzakładowy Związek Zawodowy Pracowników Ruchu Ciągłego w Grupie Lotos (MZZPRC) oraz Związek Zawodowy Inżynierów i Techników (ZZliT). Nie podpisano porozumienia bo dokument został przekazany do kancelarii prawnych, by sprawdziły, czy wszystko zgadza się pod względem formalnym i prawnym i jest tożsame z tym, co przekazano związkom w październiku. Te związki uważają, że strona społeczna nie dostała wystarczająco dużo czasu, by zapoznać się z finalną treścią dokumentu, który trafił do rąk związkowców tuż po Nowym Roku w czasie świątecznej przerwy w pracy.

Co brak podpisu pod porozumieniem oznacza dla negocjacji gwarancji dla pracowników objętych środkami zaradczymi? - Proces został zakończony. Porozumienia podpisały wszystkie związki zawodowe wyrażające wolę bycia partnerami społecznymi w tym procesie - odpowiada biuro prasowe Grupy Lotos, dodając, że dalsze prace w temacie porozumień podpisywanych 10 stycznia br. nie są przewidziane.

Na pytanie o terminy rozpoczęcia negocjacji dotyczących gwarancji dla pozostałych grup pracowników, pozostających w budowanym koncernie, Grupa Lotos odpowiada, że rozmowy rozpoczną się we właściwym czasie.

Gwarancje dla pracowników Lotosu podpisane

10 stycznia w Gdańsku odbyło się kolejne spotkanie zarządu Grupy Lotos z przedstawicielami związków zawodowych działających w gdańskim koncernie. Podczas spotkania zostało podpisane porozumienie zabezpieczające pracowników spółek, którzy zgodnie z realizacją środków zaradczych znajdą się poza grupą kapitałową. Dokumentu nie podpisały dwie organizacje związkowe, jednak - jak informuje Grupa Lotos - proces negocjacji gwarancji został zakończony.

- Pozostajemy w dialogu ze stroną społeczną. Rozmowy dotyczące zasad wewnętrznego kształtowania koncernu multienergetycznego rozpoczniemy we właściwym czasie umożliwiającym połączenie podmiotów, przy zrozumieniu procesów od strony pracowniczej - informuje biuro prasowe koncernu.

Kto przejmie aktywa Lotosu?

Mowa o 30 proc. udziałów w rafinerii Lotos wraz z towarzyszącym dużym pakietem praw zarządczych. Ma to dać nabywcy prawo do blisko połowy produkcji rafinerii w zakresie oleju napędowego i benzyny, a jednocześnie zapewni dostęp do istotnej infrastruktury magazynowania i infrastruktury logistycznej.

Kolejny warunek Brukseli to sprzedaż dziewięciu składów paliw na rzecz niezależnego operatora logistyki oraz budowa nowego terminalu importowego paliwa do silników odrzutowych w Szczecinie, który - po ukończeniu budowy - zostałby przekazany temu operatorowi.

Komisja Europejska nakazała też sprzedaż 389 stacji paliw w Polsce, stanowiących około 80 proc. sieci Lotos, sprzedaż 50 proc. udziału Lotosu w spółce joint venture z BP, zajmującej się obrotem paliwem do silników odrzutowych, udostępnienie konkurentom w Czechach rocznie do 80 tys. ton paliwa do silników odrzutowych w drodze otwartej procedury przetargowej, zbycie dwóch zakładów produkcyjnych bitumu w Polsce oraz dostarczenie nabywcy rocznie do 500 tys. ton bitumu lub tzw. pozostałości ciężkich.

Nigdy bym nie doprowadził do żadnej fuzji, gdzie ludzie by stracili pracę - zapewnił Daniel Obajtek.

W procesie fuzji Orlenu z Lotosem nie ma żadnych grupowych zwolnień - zapewnił 13 stycznia prezes PKN Orlen Daniel Obajtek. Zaznaczył, że pracownicy przechodzą do nowych podmiotów i utrzymują swoje prawa.

Zgodnie z ogłoszonymi decyzjami, Saudi Aramco kupi 30 proc. udziałów w rafinerii Lotosu (Saudyjski koncern kupi też spółki Lotosu zajmujące się hurtem oraz paliwami lotniczymi. Jednocześnie Orlen podpisał z Saudyjczykami trzy umowy: na do-

stawy ropy, współpracę w obszarze badań i rozwoju oraz wspólne analizy co do inwestycji w obszarze petrochemii), węgierski MOL - 417 stacji paliw Lotosu, obszar logistyki paliw i asfaltu w ramach spółki Lotos Terminale kupi z kolei Unimot za co najmniej 450 mln zł. Lotos Biopaliwa zostanie natomiast sprzedany węgierskiej firmie Rossi Biofuel. Orlen zaznaczył, że w ten sposób realizuje warunki Komisji Europejskiej dla przejęcia Lotosu.

Jak powiedział Obajtek, w tym procesie nie ma żadnych grupowych zwolnień. Podpisaliśmy porozumienie ze związkami, porozumienie w zakresie warunków zaradczych. Pracownicy przechodzą do nowych podmiotów, utrzymują swoje prawa. Tak samo negocjujemy teraz porozumienie, jeżeli chodzi o wszystkie związki zarówno w Orlenie, jak i PGNiG, jak i w Lotosie - dodał Obajtek.

Prezes PKN Orlen zaznaczył, że te procesy nie polegają na tym, że firmy są w złej sytuacji finansowej i trzeba robić programy restrukturyzacji i zwalniać ludzi. Nie ma takiego problemu. Stwierdził, że rafineria taka jak Lotos sama w sobie nie ma szansy. 30 rafinerii zostało w ciągu 13 lat zamkniętych w Europie - zauważył Obajtek. Dodał, że rafinerie działają na 75 proc. możliwości, jest nadpodaż paliw. Takie rafinerie należy przekształcać w rafinerie produkujące petrochemię - ocenił.

Podpisaliśmy umowę na dostawy 20 mln ton ropy do regionu, to zapewnia nam bezpieczeństwo i jakość ropy, a również odpowiednie gatunki ropy, na których możemy budować petrochemię, to same tylko i wyłącznie korzyści - podkreślił prezes płockiego koncernu.

Pytany, czy zapowiedziana przez premiera Mateusza Morawieckiego w ramach tarczy inflacyjnej 2.0 obniżka VAT na paliwa z 23 proc. do 8 proc. spowoduje, że ceny na stacjach spadną, Obajtek obiecał: zrobimy wszystko w tej sprawie.

Mamy taką sieć stacji i również rynek hurtowy, że my generalnie na pewno to zaimplementujemy i sądzimy, że pozostali również zaimplementują i ta obniżka będzie - powiedział prezes PKN Orlen. Zwrócił uwagę, że paliwa są częścią cenotwórczą wszystkiego, a ich obniżka jest ważna dla gospodarki. ■ za: wnp.pl

Mimo trudności organizacyjnych związanych z pandemią COVID-19 udało się pomyślnie przeprowadzić 2-tygodniowe staże uczniów Zespołu Szkół Chemicznych we Włocławku i Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Opocznie, którzy uczą się w zawodach analityk, technik technologii chemicznej, automatyk i mechatronik. Dzięki dobrym relacjom z partnerami zagranicznymi mimo obostrzeń pandemicznych możliwe było przyjęcie młodzieży w firmach we Włoszech i w Niemczech. Wszyscy uczestnicy byli zaszczepieni, co znacznie ułatwiło wszelkie procedury.

W listopadzie 17 uczniów z Włocławka odbyło praktykę pod okiem instruktorów Bildungszentrum Wolfen-Bitterfeld w pracowniach jednego z największych centów kształcenia chemicznego w Niemczech, na terenie Parku Chemicznego Wolfen-Bitterfeld w landzie Saksonia-Anhalt. W programie były m.in. czynności laboratoryjne i sterowanie fragmentami produkcji na instalacjach symulacyjnych. Grupa mogła dodatkowo zwiedzić Park Chemiczny, obserwować produkcję ekologicznych paliw napędowych w przedsiębiorstwie Verbio AG, poznać wykorzystanie zrekultywowanych terenów kopalni węgla brunatnego i poznać zasady działania największej landowej biologicznej oczyszczalni ścieków. W czasie wolnym zaplanowano młodym chemikom zwiedzanie Lipska, Wittenbergii i słynnych w całej Europie ogrodów w Dessau.

Młodzież z Opoczna odwiedziła na przełomie listopada i grudnia odleglejszy region Europy – włoskie Veneto. Chłopcy uczący się zawodów mechatronik i automatyk pracowali w firmach zajmujących się produkcją i montażem urządzeń elektrycznych i sterowniczych. Uczennice zawodu technik analityk swoje praktyki odbywały w warsztatach szkoły chemicznej ITET Aulo Ceccato w Thiene dokonując głównie analiz mikrobiologicznych. Praktykę uzupełniły wizyty w laboratoriach chemicznym, mikrobiologicznym, biotechnologicznym i analiz sensorycznych Instytutu Badań Żywności, Jakości i Technologii Rolno-Spożywczych w Thiene. Dopelnieniem wiedzy było poznanie zbiorów jednego z najstarszych uniwersytetów przyrodniczych w Padwie. Cała 17-to osobowa grupa poznała także historię i zabytki Wenecji oraz organizację życia społeczno-gospodarczego jednego z najbardziej znanych regionów Europy, na linii Wenecja-Werona.

W Niemczech uczniowie zakwaterowani byli w ośrodku hostelowym, a we Włoszech w mieszkaniach prywatnych. Każdej grupie towarzyszyło dwóch nauczycieli. Przygotowanie młodzieży do wyjazdu wsparły dyrekcje obu szkół i pracownicy KSPCH. Koszty oby przedsięwzięć, w tym też podróży, żywienia i ubezpieczenia, pokryte zostały ze środków programu Unii Europejskiej Erasmus Plus.

Wszyscy uczestnicy wrócili zadowoleni, że zdecydowali się podjąć wyzwanie i zmierzyć z nowym doświadczeniem, co wykazały ankiety ewaluacyjne i rozmowy z uczniami. Szczególnie podkreślali udoskonalenie umiejętności językowych i poznanie innych realiów rynku pracy i nauki w swoim zawodzie.

Te dwa wyjazdy zamknęły cykl staży zagranicznych zaplanowany dla młodzieży klas chemicznych. Jednak to nie koniec samego projektu. Wiosną zaplanowany jest jeszcze wyjazd nauczycieli przedmiotów zawodowych z Opoczna i Włocławka do hiszpańskiego Vigo, gdzie poznają warunki kształcenia w tamtejszej szkole chemicznej i współpracujących z nią zakładach pracy. ■

*dr Magdalena Mazik-Gorzelańczyk
Fundacja Kształcenia Zawodowego
i Międzykulturowego „Faveo”*

Czujemy chemię do Europy

Dwie kolejne grupy uczniów klas chemicznych odbyły międzynarodowe staże w ramach projektu „Czujemy chemię do Europy” prowadzonego przez KSPCH



Nasza Historia nieznana... zapomniana... Święta i Nowy Rok na "wojskowym szkoleniu"

To była jednostka wojskowa numer 1431, czyli 10. Samodzielny Batalion Pontonowy Wojsk Obrony Wewnętrznej. W niej, przy obecnej ulicy gen. Grota-Roweckiego, na przełomie 1982 i 1983 roku zlokalizowany był Wojskowy Obóz Internowania. Odosobniono w nim około 200 działaczy NSZZ „Solidarność” i innych antykomunistycznych opozycjonistów. Rawicki obóz był jednym z kilkunastu tego rodzaju w PRL-u.

Władza ludowa rozpuściła wieść, że to zwolnieni z więzień kryminaliści, wykolejeńcy, społeczne szumowiny. Chciała, aby tak myśleli o nich mieszkańcy Rawicza i okolic. Każdy, kto chciał, wiedział, że to przykrywka. W rzeczywistości w rawickiej jednostce wojskowej chwiejąca się w posadach, ale wciąż silna komuna przetrzymywała w stanie wojennym i po jego zawieszeniu opozycjonistów, działaczy „Solidarność”. Dawała im w kość, jednak zdarzyło się, że oficer jednostki... pił z nimi wódkę, a nawet „udostępnił” jednemu z nich namiot na poligonie.

Jednym z opozycjonistów umieszczonych w WOI w Rawiczu, pod pozorem „ćwiczeń wojskowych”, był Krzysztof Witczak z Wrocławia. Po wprowadzeniu stanu wojennego rozpoczął współpracę z Regionalnym Komitetem Strajkowym Dolny Śląsk, a w roku 1984 z Solidarnością Walczącą. Organizował funkcjonowanie „Radia Solidarności Walczącej” oraz zajmował się wyszukiwaniem mieszkań do nadawania audycji, dostarczał i konstruował sprzęt radiowy, szkolił operatorów. Był odpowiedzialny za nasłuch MO i SB oraz bezpieczeństwo nadawania audycji. Jego wspomnienia z „pobytu” w Rawiczu zostały zamieszczone na stronie internetowej darpoint.pl. Poniżej ich fragmenty.

Powołanie niemal cywilizowane

W taki sposób otrzymał „powołanie” do Rawicza. Pewnego wieczora ktoś zapukał do drzwi mieszkania jego rodziny. W progu stały dwie osoby w mundurach - jeden podoficer z bronią krótką na pasie, a drugi szeregowy z kałasznikowem na ramieniu. „Poprosili mnie o dowód osobisty i wręczyli za pokwitowaniem papierki, w którym było napisane, że mam się stawić 5 listopada do jednostki numer 1431 w Rawiczu. Następnie grzecznie podziękowali, zasalutowali i poszli. W wojsku nigdy nie byłem i wcale mi się do niego nie spieszyło, tym bardziej, że wcześniej migąłem się na wszelkie sposoby, aby uniknąć tego „zaszczytnego obowiązku”.



Krzysztof Witczak (z lewej) razem z Janem Krusińskim (nieżyjącym już) i Witoldem Szczepkowskim - poznali się w WOI w Rawiczu, a później stworzyli grupę Radio Solidarności Walczącej we Wrocławiu. Fot. Darpoint.pl

Po przybyciu do jednostki w Rawiczu został przydzielony do drugiego plutonu w drugiej kompanii. Ludzie umieszczeni w obozie pochodzili głównie z Dolnego Śląska. Ich „szkolenie” zaczęło się już następnego dnia od propagandy politycznej wygłoszonej przez politruka kompanii. Polegała na tym, że trep czytał konspekt, a my byliśmy odwróceny do niego plecami. Każdy robił, co chciał - rozwiązywaliśmy krzyżówki albo graliśmy w karty. Politruk swoje, a my swoje.

Musztra i święta

Po kilku dniach pobytu zaczęło się szkolenie musztry na placu apelowym. Każda kompania miała je w innym czasie, tak, aby nie było wzajemnych kontaktów na placu. „Musztra polegała na tym, że trep stał sobie na placu i wydawał polecenie „naprzód marsz”. Następna komenda, na przykład „w lewo zwrot” była ignorowana i kompania szła sobie na wprost aż do momentu, gdy trep dobiegł do grupy i wymusił zmianę kierunku”.

Do świąt Bożego Narodzenia osadzeni

szykowali się starannie, w tajemnicy przed kadrą, ale informacje o tym w końcu dotarły do sztabu jednostki.

„Na wigilijną kolację zaserwowano nam groch z kapustą i boczkiem. Większość z nas zrezygnowała z takiej tradycji i udała się na nielegalną część wigilii zorganizowaną w świetlicy kompanii. Za białe obrusy posłużyły „zajumane” z magazynu prześcieradła, a jedynym akcentem świątecznym była mała szopka postawiona na stole. Nie zabrakło jednak opłatka. Oficer polityczny drugiej kompanii miał wyznaczony dyżur, aby nie dopuścić do „nielegalnych obchodów świąt”. Nie zdołał jednak temu zapobiec. Druga kompania zaprosiła do świetlicy pierwszą kompanię z parteru. Wspólnie obchodzili wigilię - były kolędy i łamanie się opłatkiem. „Czujny polityczny biernie w tym uczestniczył, stojąc sobie przy oknie. W pewnym momencie jeden z

kolegów stwierdził, że w taką noc nawet zwierzęta mówią ludzkim głosem i zaproponował, aby połamać się opłatkiem z politycznym. Podszedł do niego jego pierwszy, a za nim następni. Polityczny nie wytrzymał i w pewnym momencie rozplakał się, co wywołało na nas wielkie wrażenie. Pomyśleliśmy, że nawet taka kanalia polityczna ma w sobie coś z człowieka. Niestety - jak się później okazało - kanalia pozostała kanalia.

Na poligonie

Politrukiem jednostki był pułkownik - wysoki, siwy chwalcący się swoją frontową przeszłością, lubiący wypić, co było dość często czuć po jego alkoholowym chuchu, chwiejnym chodzie i zaczerwienionej twarzy. „Lubił przychodzić wieczorami na kompanię i łączyć po salach. Pewnego wieczora pojawił się jak zwykle „na chuchu”, zobaczył na szafce jednego z kolegów krzyżyk oraz Pismo Święte, wziął je w dwa palce jak brudną szmatę i z wulgarnym komentarzem rzucił je na ziemię. Następnego dnia cała kompania odmówiła śniadania

i mimo usilnych prób namówienia nas do zjedzenia obiadu nikt nie wytrzymał się”.

Kolejnego dnia z rana zarządzono wy marsz osadzonych na poligon. Wyposażono ich w saperki, kilofy, czy hełmy i przegoniono w padającym deszczu ze śniegiem kilkadziesiąt kilometrów. Już na poligonie zarządzono kopanie stanowisk obronnych. „Nas najbardziej cieszyło, że trepy też musiały dreptać z nami na piechotę. Po powrocie do jednostki okazało się, że trzy czwarte ludzi miało poobcieraną nogi, niektórzy aż do krwi. Trepów też to nie ominęło, ale trzymali to w tajemnicy. Na kompanię przyszedł lekarz z pielęgniarką. Opatrzyli nam poranione nogi wydając jednocześnie wielu osobom zwolnienie z zajęć”.

W namiocie kapitana

Po Nowym Roku drugą kompanię wywieziono na poligon do Belcza nad Odrą. Tam pijany sierżant kazał pilnować komuś metalową kasę z pieniędzmi i dokumentami. Sam zaś wyrwał się na wieś celem dalszej konsumpcji napojów wysokochłowych. „Ten poligon kojarzy mi się z nieprzespanymi z zimna nocami i zdarzeniem, którego bohaterem był jeden z kolegów z kompanii. Pewnego popołudnia kapitan M. wyszorował się pięknie, wypachnił, załadował pupę do auta i kazał się zawieźć gdzieś daleko od poligonu. Został tam, a nad ranem któryś z oficerów miał po niego wysłać samochód.

Tymczasem po capstrzyku jeden z kolegów z kompanii wykraść się z poligonu do wioski, aby napić się wódeczki. Gdy około drugiej w nocy wracał mocno wstawiony, najbliższy miał do namiotu kapitana, gdzie padł na wyro i chrapał sobie do rana. Dopiero pojawienie się w biały dzień M. wywołało wielką awanturę. Okazało się, że nie wysłano po niego auta, bo ktoś myślał, że kapitan wrócił wcześniej i nie mówiąc nic nikomu poszedł spać do namiotu...”.

Numer pontonu

„Oddolna inicjatywa pracy społecznej na rzecz jednostki” - to było zadanie narzucone opozycjonistom. Ci wymyślili, że wywiną numer kadrze jednostki. Powieździeli dowódcy kompanii, kapitanowi M., że jest wśród nich osoba mająca zdolności plastyczne i chętnie wykona jakiś malunek na ścianie w korytarzu. „Kadra wyraziła zgodę, kolega zabrał się do roboty i namalował piękną, dużą motorówkę używaną przez wojska saperskie do prac przy stawianiu przepraw przez rzeki.

My, osadzeni, chwailiśmy piękny malunek motorówki prującej wodę, ale przy okazji zaśmiewaliśmy się do rozpuku. Trepy też przyglądały się malunkowi i coś im nie pasowało nasze zachowanie, ale nie mogli znaleźć przyczyny tego rozbawienia, a powód był taki, że numerem taktycznym namalowanym na burcie motorówki była... data powstania Solidarności wspan: 08918031”.

PIT-2 a zmiany

Nowy rok przyniósł spore zmiany podatkowe dla pracowników. Wielu z nich otrzymało od kadrowych informację o konieczności wypełnienia PIT-2. Wyjaśniamy, co to za dokument i kto powinien złożyć PIT-2. Kto ma złożyć dokument i po co?

Do końca 2021 roku kwota wolna od podatku wynosiła 8 tys. zł. Od stycznia jest to 30 tys. zł.

PIT-2 to nic innego jak oświadczenie, jakie składa pracownik u pracodawcy do celów obliczania comiesięcznych zaliczek na podatek dochodowy od osób fizycznych. Wnosił w nim o stosowanie kwoty wolnej od podatku w wyliczaniu comiesięcznego wynagrodzenia.

Dokument był znany już wcześniej, ale dopiero po podniesieniu do 30 tys. zł kwoty wolnej od podatku wypełnienie stało się dość istotne. Dlaczego?

Do końca 2021 roku kwota wolna od podatku była równa 8 tys. zł. W związku z tym wysokość kwoty zmniejszającej podatek wynosiła 525,12 zł rocznie. Miesięcznie wychodziło nieco ponad 43 zł. Ale od stycznia kwota wolna wynosi już 30 tys. zł, więc wysokość kwoty zmniejszającej podatek wzrosła do 5100 zł rocznie, czyli 425 zł miesięcznie (1/12 kwoty zmniejszającej podatek). To sporo.

Co wylazło z politruka

Wyżej było, że z politruka zawsze wylezie menda. Tak było z oficerem politycznym drugiej kompanii. „W wigilię toczył łyż jak krokodyl, a jakiś czas potem wyciął numer, jaki mógł zrobić tylko politruk wychowany na sowieckiej literaturze”. Pewnego wieczoru osadzeni zrobili sobie małą popijawę w gabinecie kapitana M., zresztą razem z nim. „Kapitan się schlał, poszedł w samej koszuli do domu pozostawiając marynarkę munduru w gabinecie na wieszaku. My po imprezie posprzątaaliśmy i poszliśmy spać”. Rano kapitan M. wezwał jednego z osadzonych do siebie, bo okazało się, że ktoś wyjął z jego munduru legitymację partyjną, podał ją i wyrzucił do śmieci. Wyszło też na jaw, że szafa pancerna była otwarta. Zniknęły z niej jakieś mapy i dokumenty. Sprawcą okazał się wspomniany oficer polityczny, który wykorzystał okazję, aby zrobić podkomendnych. 2 lutego 1983 roku osadzonych wypuszczono do domów. Wielu z nich zabrało sobie na pamiątkę a to hełm, a to maskę p-gaz itp. ■

Jacek Witczak – gazetaabc.pl



Dlatego pracownicy powinni szybko zweryfikować - najlepiej przed pierwszą wypłatą - czy mają złożony PIT-2. Bez tego otrzymają niższe wynagrodzenie. Ich pieniądze jednak nie przepadną, ale otrzymają je w rozliczeniu rocznym w postaci zwrotu podatku. Przy czym zapewne większość taki dokument złożyła w kadrach.

Zazwyczaj robi się to w momencie podjęcia pracy. O ile nic się nie zmieniło w danych, nie ma potrzeby składać dokumentu ponownie.

- Zweryfikuj jak najszybciej, czy złożyłeś pracodawcy PIT-2 (jeśli masz prawo). Bez tego twoja zaliczka nie będzie co miesiąc pomniejszana o 425 zł (1/12 kwoty zmniejszającej podatek). W 2021 to było 43 zł więc nie było to tak ważne - napisała Małgorzata Samborska.

Co zawiera PIT-2

W oświadczeniu PIT-2 pracownik oświadcza, że:

- nie otrzymuje emerytury lub renty za pośrednictwem płatnika;
- nie osiąga dochodów z tytułu członkostwa w rolniczej spółdzielni produkcyjnej lub innej zajmującej się produkcją rolną;
- nie otrzymuje świadczeń pieniężnych z Funduszu Pracy lub z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych;
- nie osiąga dochodów wymuszających opłacanie zaliczki na podatek.

Kto nie składa PIT-2

Warto przypomnieć, że PIT-2 nie muszą składać osoby, które są zatrudnione na podstawie umowy o pracę i jednocześnie:

- pobierają świadczenia z ZUS (np. emeryturę, rentę);
- prowadzą działalność gospodarczą opodatkowaną według zasad ogólnych (skala podatkowa);
- są zatrudnione w innym zakładzie pracy na podstawie umowy o pracę i w obu zakładach złożyły PIT-2 (druk może być złożony tylko w jednym z zakładów pracy).

- Jeśli osoby te osiągną w 2022 roku łączny przychód powyżej 60 tys. zł, przy rozliczaniu podatku będą musiały oddać ulgę, czyli dostaną naliczone 5100 zł. Powinny więc sprawdzić u swojego pracodawcy, czy taką zgodę mają złożoną i czy ulga jest im naliczana - wskazują eksperci Grant Thornton. ■



L4 na nowych zasadach Możesz zostać bez pieniędzy

Wraz z nowym rokiem weszły w życie spore zmiany dotyczące korzystania ze zwolnień lekarskich i pobierania zasiłku chorobowego. Zmieniły się zasady liczenia długości „chorobowego”. Od stycznia nie ma już znaczenia, jaka choroba była powodem niezdolności do pracy.

Od 2022 roku osoby często chorujące będą mogły zostać na L4 bez pieniędzy. To konsekwencja zmian, jakie weszły w życie wraz z nowym rokiem. ZUS postanowił ukrócić pracownikom korzystanie ze zwolnień lekarskich na różne jednostki chorobowe. Obecnie, bez względu na rodzaj choroby, sumują się wszystkie zwolnienia lekarskie, jeśli nie wystąpi pomiędzy nimi przerwa przekraczająca 60 dni.

Mogą zdarzyć się przypadki osób, które będąc na zwolnieniu lekarskim na przełomie roku – a które uprzednio regularnie pobierały L4 – nie otrzymają zasiłku chorobowego.

Obecnie zasiłek chorobowy osoba ubezpieczona może otrzymywać w ciągu roku nie dłużej niż przez 182 dni albo 270 – gdy niezdolność do pracy jest spowodowana gruźlicą lub przypadła w trakcie ciąży. To efekt jednej z kluczowych zmian, jakie dotyczą zwolnień lekarskich w nowym roku. Ma ona uniemożliwić pracownikom korzystanie ze zwolnień lekarskich na różne jednostki chorobowe. W ten sposób ZUS chce uniknąć sytuacji, gdy ubezpieczeni będą korzystać z przedłużenia L4 ponad limit 182 dni. W praktyce wyglądało to tak, że np. pracownik przez 180 dni brał zwolnienie lekarskie z powodu bólów kręgosłupa, po czym szedł do lekarza i ten wypisywał mu kolejne zwolnienie z powodu depresji.

Jeszcze w poprzednim roku było to możliwe – naliczanie zasiłku wynikało bowiem z jednostki chorobowej wpisanej do zwolnienia lekarskiego. Do końca 2021 roku okresy niezdolności do pracy wynikające z tej samej choroby (pod warunkiem występowania ich po sobie) ulegały zsumowaniu. Z kolei przy różnych jednostkach okres zasiłkowy naliczany był na nowo.

Zmiany w naliczaniu okresu zasiłkowego

Od nowego roku nie ma już znaczenia, jaka choroba była powodem niezdolności do pracy przed i po przerwie. Przerwa będzie liczona tak samo bez względu na to, czy chodzi o te same choroby, czy różne. Tzw. okres zasiłkowy wynosi standardowo 182 dni i określa łączny czas, przez który można pobierać zasiłek chorobowy. Do tego samego okresu zasiłkowego wlicza się wszystkie nieprzerwane okresy niezdolności do pracy, nawet jeżeli niezdolność do pracy jest spowodowana różnymi przyczynami (dni choroby będą sumowane).

ZUS podaje, że w przypadku przerw w niezdolności do pracy do okresu zasiłkowego wlicza się okres niezdolności do pracy przypadający przed przerwą, o ile jest ona spowodowana tą samą przyczyną, a przerwa nie przekracza 60 dni.

Dla niektórych osób może to oznaczać spore utrudnienie. Bowiem mogą zdarzyć się przypadki osób, które będąc na zwolnieniu lekarskim na przełomie roku – a które uprzednio regularnie pobierały L4 – nie otrzymają zasiłku chorobowego.

Ma to związek z przerwą pomiędzy kolejnymi zaświadczeniami lekarskimi. Warto podkreślić, że każda choroba będzie wliczona do jednego okresu rozliczeniowego, gdy nie będzie między nimi przerwy 60 dni. W takim przypadku pozostanie jedynie świadczenie rehabilitacyjne.

Praca podczas zwolnienia lekarskiego

Doprecyzowano także przepisy dotyczące nieprawidłowego korzystania ze zwolnień lekarskich. Nie pozostawiono żadnych wątpliwości, że osoba, która pracowała w czasie zwolnienia lekarskiego zamiast się leczyć, musi zwrócić nienależnie pobrany zasiłek chorobowy. Taka zasada już wcześniej funkcjonowała, ale teraz jest wpisana do ustawy.

- Dementuję natomiast pojawiające się w mediach doniesienia, jakobyśmy mieli zamiar pozyskiwać informacje dotyczące naszych klientów od operatorów komórkowych czy banków. Nowe przepisy nie dają nam takich uprawnień – stanowczo podkreśla Iwona Kowalska-Matis, regionalny rzecznik prasowy ZUS na Dolnym Śląsku.

- Zapewniam także, że nasi inspektorzy nie będą pytać sąsiadów o to, jak ktoś spędza czas przeznaczony na leczenie, bo mają wiele skuteczniejszych i bardziej wiarygodnych narzędzi do sprawdzenia, czy ktoś prawidłowo korzysta ze zwolnienia – mówi Kowalska-Matis.

Zasiłek chorobowy na wypowiedzeniu

Warto przypomnieć, że od nowego roku skrócony został (do 91 dni) okres pobierania zasiłku chorobowego po ustaniu zatrudnienia. Ta zasada nie będzie dotyczyła m.in. osób chorych na gruźlicę lub niezdolnych do pracy w okresie ciąży.

- Do okresu pobierania zasiłku po ustaniu zatrudnienia nie będzie wliczana niezdolność do pracy trwająca w czasie trwania stosunku pracy – wyjaśnia Monika Rosa, specjalista HR w Grant Thornton.

Osoby, którym wyczerpał się okres zasiłku, nadal będą mogły wystąpić o świadczenie rehabilitacyjne. Przysługuje ono maksymalnie przez 12 miesięcy osobom, które dalej chorują, jednak rokuje na odzyskanie zdolności do pracy w wyniku dalszego leczenia lub rehabilitacji.

Zmiany w zasiłku macierzyńskim

Kolejna zmiana, jaka weszła w życie dotyczy kobiet korzystających z zasiłku macierzyńskiego. Od stycznia prawo do niego uzyskały również kobiety, które urodziły dziecko po ustaniu zatrudnienia, jeśli ubezpieczenie zakończyło się w czasie ciąży z powodu śmierci pracodawcy. Dotychczas nie miały w takiej sytuacji prawa do zasiłku.

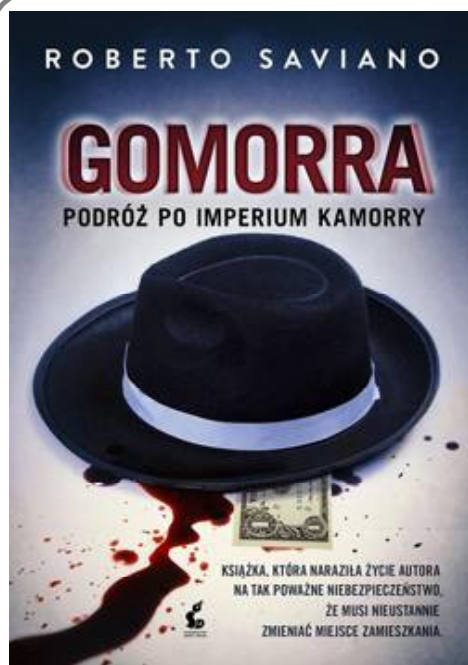
Jeśli ubezpieczona była zatrudniona na umowę o pracę i ta umowa wygasła z powodu śmierci pracodawcy, to do dnia porodu kobieta będzie otrzymywać zasiłek w wysokości zasiłku macierzyńskiego.

To znaczy, że kobiety w ciąży, które stracą umowę w związku ze śmiercią pracodawcy, będą zabezpieczone tak samo jak te, których pracodawca uległ likwidacji lub upadłości.

Zmiany - na korzyść pracowników - zaszyły także w wysokości zasiłku chorobowego za pobyt w szpitalu. Od nowego roku wynosi on 80 proc. podstawy wymiaru zasiłku. Do tej pory było to 70 proc. ■

**Strona internetowa
KSPCH NSZZ „Solidarność”
www.spch-solidarnosc.pl
Znajdziecie tam bieżące informacje
oraz miesięcznik
„Solidarność Polskiej Chemii”
Szukajcie nas też na „fejsbuku”:
www.facebook.com/spch.nszsolidarnosc**

**SPCH zatrudnia prawnika
Dariusz Sobolewski
e-mail: sobol144@wp.pl
tel. 609-808-747; 697 00 18 18**



Od chwili ujrzenia pierwszej ofiary w młodzińskich latach, Saviano obserwował zmiany zachodzące w mieście. Dla Gomorra, przeniknął do Komorrry i z bliska obserwował wyrachowaną i zataczającą coraz śmielsze kręgi korupcję, która paraliżowała jego rodzinne miasto, dzięki czemu przedstawił światu nowy typ zorganizowanej przestępczości.

Historia Kamorrry wzbudziła uwagę całego świata, kiedy Gomorra ujrzała światło dzienne, a także stała się inspiracją do stworzenia filmu. Dzisiaj na problem przestępczości zorganizowanej patrzymy już nieco inaczej i podejmowane są działania, które mają ją ograniczać. Kamorra to włoska mafia, która działała w regionie Neapolu. Mało kto zdawał sobie sprawę, że właśnie tam trafiała większość towarów z Chin, która potem lądowała na sklepowych półkach. Biznesu w regionie pilnowała grupa ludzi, której pracy przyglądał się sam autor. W swojej książce z ogromną precyzją opisał do czego mafia potrafiła się posunąć. Jak dużą rolę odgrywały narkotyki w całym biznesie. Opisał także wojnę gangów włoskich i hiszpańskich. Napisał to tak dobrze, że do dnia dzisiejszego nie może czuć się nigdzie bezpiecznie.

Gomorra to odważna praca na temat przestępczości zorganizowanej, która bardzo często działa z przyzwolenia państwa bądź jest na tyle groźna, że państwo woli problemu nie widzieć. Kamorra nie jest jedyną organizacją tego typu i warto mieć to na uwadze. Rozwój mediów internetowych pozwala mafii na dogłębsze działania: poza atakami hakerskimi, często wykradane są nasze dane, które potem sprzedawane są za bajorńskie sumy. Polecam Wam zapoznać się z tym tytułem. Od niedawna jest również emitowany serial w HBO, który powstał na bazie tej pracy. Oczywiście jest to tylko pozycja dla osób o bardzo mocnych nerwach, bowiem opisy w książce są naprawdę drastyczne. Doskonała propozycja na mroczne, zimowe wieczory.

Gomorra znalazła się na liście najlepszych książek non fiction „New York Timesa”! Książkę przetłumaczono na 40 języków i sprzedano w milionach egzemplarzy. Film na podstawie książki zdobył wiele nagród w tym Grand Prix festiwalu w Cannes. Przelomowy, bezprecedensowy włoski bestseller. Robert Saviano śledzi upadek Neapolu pod rządami Komorrry, potężniejszej od mafii, zorganizowanej siatki przestępczej. Komorra jest rozbudowaną, międzynarodową grupą działającą na rynku narkotyków, wykwintnej mody, budownictwa i odpadów, której wpływ całkowicie zmienił życie w Campanii, prowincji otaczającej Neapol.

Gomorra podróż po imperium Kamorrry

Urodziłem się na ziemi Kamorrry, w miejscu, gdzie popełniono więcej zabójstw niż gdziekolwiek indziej w Europie, gdzie do biznesu jest na stałe przypisana bezwzględność, gdzie nie ma wartości nic, z czego nie rodzi się władza, gdzie każdy dzień wydaje się ostateczną bitwą...

Pisał tę powieść „od wewnątrz”, z perspektywy chłopca, który od najmłodszych lat oddychał atmosferą wojny, bo urodził się i wychował w Casal di Principe, bastionie Kamorrry; chłopca, który w wieku 12 lat nauczył się od ojca używać broni palnej, a pierwszego w życiu trupa zobaczył na ulicy, w drodze do szkoły. Pisał ją „od wewnątrz”, bo często sam był świadkiem wydarzeń, o których opowiedział.~ fragment epilogu

Dzisiaj o książce i pisarzu, który nie opisuje Włoch jakie kojarzymy z pysznego jedzenia i bajecznych widoków. A opisuje takie miejsca gdzie diabeł boi się mówić dobranoc.

Roberto Saviano, jeden z dwóch pisarzy na świecie na którym za to co napisał ciąży wyrok śmierci wydany przez mafie.

Gomorrę napisał w 2006 roku. Na jej podstawie powstał film, a także serial. Mnie do sięgnięcia po książkę, zachęcił akurat serial. Ci co przeczytali ją dopiero po serialu, myślę, że podczas opisów niektórych wydarzeń przez Saviano automatycznie przypominali sobie pewne sceny z niego. Choćaby drink z pewną wkładką, wojnę między starszą i młodą, czy zabicie dziewczyny tylko dlatego, że chodziła z nieodpowiednim człowiekiem. Przynajmniej ja tak miałem, że automatycznie mój mózg podsyłał mi te nieraz drastyczne obrazy.

Po przeczytaniu tej książki widzę, że szczególnie pierwszy i drugi sezon serialu mocno naszpikowany jest tym o czym pisał autor. Pozostałe już nie aż tak bardzo. Mnie się tą książkę czytało dość ciężko i długo. Nie dlatego, że tematyka ciężka, ale dlatego, że Saviano pisze dość opornie dla mnie i doбира czasami takie słowa, które pierwszy raz na oczy widziałem, a trochę ich jednak czytam. Do tego książka jest naszpikowana sporą ilością nazwisk, bo nie ogranicza się tylko do obszaru neapolitańskiego Secondigliano czy

Kulturalnie

Forcelli. Stąd w pewnym momencie zacząłem się nieco gubić w tych nazwiskach. Zresztą najbardziej byłem ciekawy historii klanu di Lauro, który jest inspiracją dla klanu Savastano w serialu. Osobiście najlepiej czytało się te fragmenty niczym z kronik kryminalnych. Gdzie łapię się za głowę, że takie coś naprawdę miało miejsce. Dobrze mi się czytało też te fragmenty gdy autor opisywał jak trafił do pracy w porcie albo gdy zwiedzał opuszczoną willę dawnego bossa. Niezmiernie ciekawe są też te fragmenty gdy Saviano posługuje się metaforami.

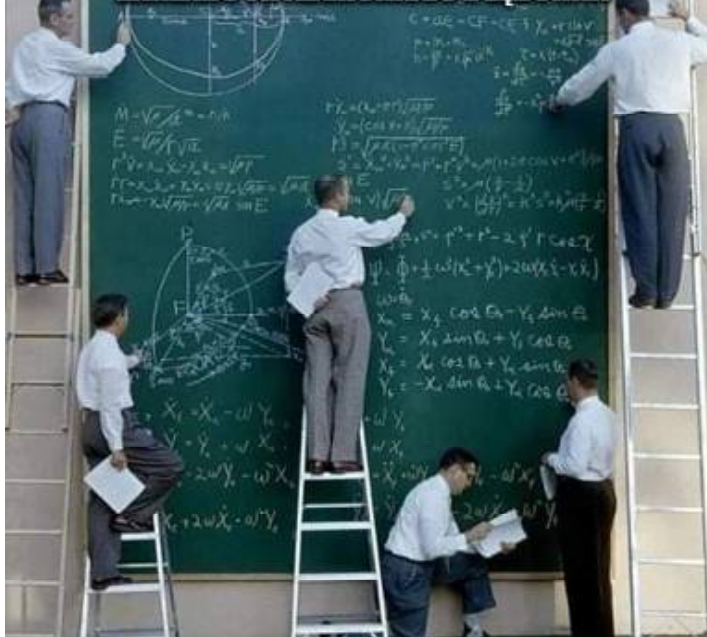
Czy Południe to jeszcze Włochy, czy już Państwo Kamorrry?

Saviano zaprasza nas na wycieczkę po Neapolu, ale nie jest to tradycyjna objazdówka po turystycznych atrakcjach. Osobiście przeżycia autora przeplecione są szerszym spojrzeniem na problemy południowych Włoch - miejsca, gdzie pieniądze są ważniejsze od prawa, a państwo nie jest w stanie zapewnić bezpieczeństwa obywatelom. Granica pomiędzy biznesem, a mafią zdaje się tam być zacierana nie tylko przez bossów i policję, ale także przez zwykłych obywateli, dla których konformizm jest szansą na normalne życie. Działalność portu, domów mody, szwalni, sklepów, dilerów, wysypisk śmieci i pizzerii jest ściśle kontrolowana przez lokalne rodziny przedsięwziętów. Każda z nich bezwzględnie stara się o zwiększenie swoich dochodów.

Książka skłoniła mnie do refleksji na temat roli państwa w gospodarce, a liczne historie opisanych w niej inwestycji podają w wątpliwość realność koncepcji libertarianizmu. Nieco przeszkadzał mi chaos narracji - osobiste historie Saviano wymieszane z cudzymi oraz szerszym opisem zjawisk. Być może ten nieporządek jest celowym zabiegiem pozwalającym czytelnikowi lepiej wczuć się w klimat oplecionego mackami mafii Neapolu? ■

PS. W wikipedii znajdziecie hasło „Kamorra”. Jest historia, są osoby, metody działania, ale... nie znajdziecie tam informacji o tym, kiedy i jak Kamorra zakończyła swoją działalność...

**MATEMATYCY Z UNIwersYTETU OKSfordzkiego
KOŃCZĄ WYLICZENIA SKŁADKI ZDROWOTNEJ
ZA STYCZEŃ ZGODNIE Z NOWYM ŁADEM NA ZLECENIE
ZAKŁADU FRYZJERSKIEGO Z LĘBORKA**



**Rok 2030
Fit for 55
w Polsce**



„By odkryć kto tobą rządzi,
po prostu sprawdź kogo nie
wolno ci krytykować”

- Wolter



Rozrywkowo

**LUDZIE MAJĄ PRZYCHODNIE
BO TAM SIĘ PRZYCHODZI,
A ZWIERZĘTA MAJĄ LECZNICE
BO TAM SIĘ LECZY**

CZEGO NIE ROZUMIESZ?



...ponieważ trzeci zastrzyk zwiększa odporność, dlatego też po czwartej dawce jesteś już zabezpieczony. Ale gdy 80 proc. ludzi otrzyma piąty zastrzyk, będzie można wycofać niektóre ograniczenia dlatego, że szósta dawka zatrzymuje namnażanie się wirusa i nie pozwala mu się rozprzestrzeniać. Można zawierzyć, że siódmy zastrzyk rozwiąże nasze problemy i dlatego też nie ma podstaw bać się ósmej dawki. Badania kliniczne dziewiątego zastrzyku dowiodły, że antyciała są stabilniejsze po dawce dziesiątej. Jedenasty zastrzyk gwarantuje, że nie nastąpią nowe mutacje, dlatego nie ma najmniejszych powodów krytykować pomysł na dwunasty zastrzyk przypominający...